WTOREK, 13 STYCZNIA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 2 (1758)

ISSN 1232-4035

STRONA 2

Dwoje seniorów z Raciborza w The Voice Senior 2026

Podatki są pewne jak śmierć. Gdzie „bolą” najmniej?

Na zdjęciu, u góry od lewej: wójt Kornowaca Grzegorz Niestrój, burmistrz Kuźni Wojciech Gdesz, burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla, wójt Nędzy Leszek Pietrasz; u dołu od lewej: wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki, wójt Rudnika Piotr Rybka, prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz i wójt Pietrowic Wielkich Adam Wajda.

Sprawdziliśmy, w której gminie powiatu raciborskiego włodarze (na zdjęciach) sięgają podatnikom najgłębiej do kieszeni. Płacić trzeba za posiadane grunty i budynki. Dla samorządów to dochody, dla mieszkańców obciążenie. Zestawienie aktualnych stawek podatkowych przygotował Dawid Machecki na stronie 12.

STRONA 6

Coraz mniej zysku z reformy oświaty

Zakażą sprzedaży alkoholu nocą?

Str. 9

Śmierć w garażu na Płoni

STR. 3

Wojewoda poskąpił na ochronę ludności Raciborza

STRONA 4

Inwestycje w schrony są trudne

STR. 11

Lasy toną w śmieciach

CZYTAJ NA STRONIE 14

REKLAMA

eprasa.pl 6678067d1f

Krzysztof Koziarski z Raciborza obrócił 4 fotele w The Voice Senior 2026

Już po paru sekundach wykonania utworu Bogusława Meca „Jej portret" juror muzycznego show TVP2, Andrzej „Piasek" Piaseczny odwrócił swój fotel by zobaczyć wykonawcę. Chwilę później pozostali trzej jurorzy poszli jego śladem. Takie wrażenie wywołał w sobotę 10 stycznia występ telewizyjny Krzysztof Koziarskiego, popularnego w Raciborzu prezentera (m.in. na Gwiazdce Serc) i organizatora potańcówek. – Chcę się przekonać, czy to co robię ma jakąś wartość artystyczną – powiedział w TVP2 Raciborzanin.

Krzysztof Koziarski będzie nadal występował w The Voice Senior, wygrał Przesłuchania w Ciemno i wybrał drużynę Andrzeja Piasecznego

Jest w nim "społecznikowska pasja"

– „Jej portret" namalowany głosem. Cztery fotele i pełne wzruszenie. Ten występ zostanie z nami na długo – podkreślono w mediach społecznościowych The Voice Senior 2026.

– Podobno jestem seniorem, ale mentalnie zatrzymałem się w latach 90. Kumpli mam w wieku 30-40 lat i to pomaga być aktywnym, młodym. To się czuje – mówił o sobie Koziarski przed występem.

– W Raciborzu sporo osób mnie zna, na takim poziomie małomiasteczkowym i to jest miłe. Rozśpiewuję seniorów, gram na potańcówkach – kontynuował swoją charakterystykę.

Zdaniem pana Krzysztofa, jeśli ktoś podejmuje pracę w kulturze i nastawia się tylko na pieniądze, to niech się za to nie bierze. – We mnie jest taka pasja społecznikowska – podkreślił. Koziarski opowiedział o raciborskim konkursie karaoke, który jego zdaniem ma wysoki poziom i własną statuetkę wzorowaną na słynnym programie, w którym teraz sam bierze udział.

– Muzyka to jest pasja i miłość, ona jest we mnie – mówił o sobie Krzysztof Koziarski. Gra na „typowo bluesowych harmonijkach ustnych, również na harmonijce chromatycznej". Jest gitarzystą. Miał 7 lat przerwy w twórczości muzycznej, „bo ganiał za chlebem". – Tak trzeba powiedzieć, ale wróciłem do instrumentów – zaznaczył.

Wziął udział dopiero w 7. edycji The Voice Senior, bo twierdzi, że nie ma parcia na szkło. – Chcę się przekonać czy to co robię ma jakąś wartość artystyczną – stwierdził przed zaśpiewaniem piosenki „Jej portret" Bogusława Meca.

Ciepła, romantyczna barwa głosu

Andrzej „Piasek" Piaseczny odwrócił swój fotel jurora, jak tylko Koziarski zaczął śpiewać. – Śpiewa pan w bardzo intymny sposób – oceniał. Robert Janowski nazwał Raciborzanina swoim duchowym bratem bliźniakiem. – Ten utwór nie jest łatwy, trzeba konkretnie zaśpiewać nuty, potrzebna jest bardzo ciepła, romantyczna barwa głosu – dodał Janowski. Piaseczny żartował, że nie ma więcej foteli do odwrócenia, bo gdybały było więcej jurorów, też doceniliby talent wokalisty z Raciborza.

Jurorom tak spodobał się występ Krzysztofa Koziarskiego, że Alicja Majewska poprosiła go, by zaśpiewał „Lubię wracać tam, gdzie byłem" Zbigniewa Wodeckiego. Pan Krzysztof wykonał ten utwór z nią i Piasecznym.

Po opuszczeniu sceny, w wywiadzie z prowadzącą, Martą Manowską, Koziarski mówił: mogło być lepiej, ale trema zżera. Nie jestem zadowolony, ale ja jestem bardzo krytyczny wobec siebie. Wiem, że jestem w stanie lepiej zaśpiewać – mówił.

Koziarski dołączył do drużyny Andrzeja Piasecznego. – Krzysztof będzie miał szerokie pole do popisu w doborze piosenki. To jest taka barwa głosu z którą nie wypada dyskutować. Będziemy do niego dopasowywać repertuar – zapowiedział.

(ma.w)

REKLAMA

REKRUTACJA 2026

jobtop

PRACA W AUSTRII

POSZUKUJEMY:

- Murarzy
- Cieśli szalunkowych
- Malarzy
- Kafelkarzy/płytkarzy
- Stolarzy
- Operatorów żurawi obrotowych

Umowa o pracę na austriackich warunkach + darmowe zakwaterowanie

Zainteresowany? Kontakt: +43 660 134 7182 | olborski@joptop.at

W The Voice Senior 2026 bierze udział Małgorzata Piastowska z Raciborza. „Wyglądasz jak siostra Michała Wiśniewskiego"

Małgorzata Piastowska z Raciborza, podobnie jak jej sąsiad z miasta, Krzysztof Koziarki rywalizuje w tegorocznej edycji show muzycznego TVP 2 – The Voice Senior.

Małgorzata Piastowska bierze udział w The Voice Senior 2026. Na zdjęciu z Natalią Tul – uczestniczką The Voice of Poland

Śpiewała w zespole Venus

– Los zdecydował o wyborze zawodu, bo mama pracowała w bibliotece, tam była kierownikiem i powiedziała: może spróbuj. Byłam też wokalistką w zespole Venus. Mój mąż nie akceptował tej pasji i wszystko się posypało – wspominała w telewizji uczestniczka show.

Straciła pracę, mąż ją porzucił, a zespół podziękował za współpracę. – Najtrudniejsze było stracenie muzyki. O śpiewaniu postanowiłam zapomnieć, schowałam je na dnie serca – przyznała pani Małgorzata.

Przez internet poznała Jarosława, właściciela szkoły nauki jazdy z Raciborza i Kędzierzyna-Koźla. Namówił ją, by została u niego instruktorem. Dziś uczy przyszłych kierowców w szkole Jarosława Nowaka.

„Przyszłam spełnić swoje marzenie"

– Co roku czekałam na The Voice Senior. Z zapartym tchem słuchałam, oglądałam – powiedziała przed występem w TVP2. Prezentowała utwór Maanamu – „Bez ciebie umieram".

– Czyściutko, fajna dykcja – wymieniali się uwagami Janowski i Piaseczny. Oni odwrócili fotele jako pierwsi. Przy drugim refrenie przyciski wcisnęły równocześnie Majka Jeżowska i Alicja Majewska. – Małgośka, wyglądasz jak siostra Michała Wiśniewskiego (Ich Troje) – powiedziała Majka Jeżowska. – On ma inny odcień. Ja mam taki konkretny, a on taki już wypłukany – odpowiedziała Raciborzanka.

Janowski spytał ją, co czuła, kiedy jurorzy na początku nie odwracali się do niej. – Ja tu przyszłam spełnić swoje marzenie, ja niczego nie oczekuję. Lepiej być tak mile zaskoczoną jak teraz, niż… – tu pani Małgorzata uroniła łzy wzruszenia. – Łzy na scenie to najpiękniejsza rzecz – powiedział Robert Janowski.

Dykcja, barwa i zrozumienie

– Zaśpiewała pani piosenkę Kory, nie naśladując jej. Zaśpiewała swoją barwą głosu, z przepiękną artykulacją, wspaniałą dykcją, ze zrozumieniem tekstu. Chapeau bas – stwierdziła Alicja Majewska.

– Nie dedykowałam jej nikomu. Śpiewam ją dla siebie, bo ją uwielbiam. Preferuję piosenki „z duszą", poetyckie i literackie – mówiła Małgorzata Piastowska.

– Śpiewasz ją szczerze, z serca. To bardzo cenne. Masz we mnie wiernego słuchacza – podkreślił Robert Janowski.

Raciborzanka wybrała drużynę Alicji Majewskiej.

– Nigdy bym się nie spodziewała, że od tak szacownego grona jurorów usłyszę takie słowa uznania, że odwrócę cztery fotele. To są łzy szczęścia – mówiła po występie Małgorzata Piastowska.

(ma.w)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Potęga muzyki, moc Mirażu

Na kulturalną mapę wydarzeń wrócił po przerwie kolędowy koncert firmowany przez małżeństwo Biskupów. Pani Elżbieta w swojej bogatej karierze artystycznej dała muzyczne życie gwieździe pop Ani Wyszkoni i zwyciężczyni konkursu debiutów festiwalu opolskiego – Marzenie Korzonek. Spod jej skrzydeł wyszła również Natalia Tul świetnie prezentująca się nie tak dawno w show The Voice of Poland. Mąż pani Eli – Andrzej to polonista z Mechanika, literat i tekściarz do wielu utworów, stworzonych wspólnie z żoną. Koncert w RCK był olśniewający, grany przy pełnej publice, tętniący energią ze sceny i widowni. Jego wcześniejsze edycje organizowano w kościołach. Miały tam swój niepowtarzalny urok, myślałem często, że sala domu kultury nie będzie odpowiednia dla takiego przedsięwzięcia. Myliłem się, RCK czekał na małżeństwo Biskupów i scena w budynku przy Chopina była jakby stworzona dla wychowanków kultowego już zespołu Miraż, który Elżbieta Biskup założyła i prowadziła przez lata. Za organizację koncertu zabrała się kolejny raz m.in. jej córka Maria, w towarzystwie Hani Hołek, teraz już doświadczonej w branży muzycznej, a kiedyś także wychowanki pani Eli w Młodzieżowym Domu Kultury. Kiedy rozmawiałem z Michałem Stuchłym – wokalistą Mirażu i mówił on, że Racibórz czekał na takie wydarzenie jak styczniowy koncert, widziałem w jego entuzjazmie szczerość i pozytywną energię, która daje mu muzyka i przynależność do grona wychowanków pani Eli.

eprasa.pl 6678067d1f

Rozbił się na znakach drogowych

Kierowca Audi zakończył jazdę na drzewie, uszkodził oznakowanie drogowe

6 stycznia po godzinie 21.00 w Krowiarkach doszło do zdarzenia drogowego z udziałem samochodu osobowego marki Audi. 20-letni kierujący nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Kierowca był trzeźwy i za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem karnym. W wyniku zdarzenia uszkodzone zostały również znaki z nazwą miejscowości.

(red)

Rozbój na przystanku

Policja ujęła sprawcę rozboju na Opawskiej w Raciborzu

Raciborscy kryminalni zatrzymali 29-letniego mężczyznę, który dokonał rozboju na przystanku autobusowym.

7 stycznia sprawca, grożąc pobiciem, ukradł pokrzywdzonemu telefon komórkowy oraz gotówkę. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, a o jego dalszym losie zdecyduje sąd. W czwartek dyżurny raciborskiej komendy przyjął zgłoszenie, z którego wynikało, że na ulicy Opawskiej w Raciborzu, przy przystanku autobusowym, do mężczyzny podszedł nieznany sprawca i grożąc pobiciem ukradł mu telefon komórkowy oraz gotówkę, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. Jeszcze tego samego dnia, w wyniku podjętych czynności operacyjnych, ustalono i zatrzymano sprawcę. Okazał się nim 29-letni mieszkaniec Raciborza, który miał przy sobie skradzione mienie. Zatrzymany usłyszał zarzuty, a wobec niego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.

(red)

POŻAR NA PŁONI ZGINĄŁ 68-LATEK

Na zdjęciu pomieszczenie gospodarcze, w którym wybuchł pożar

Zgłoszenie o pożarze przy ulicy Bydgoskiej w Raciborzu dotarło do służb o 6.30. Na miejscu okazało się, że pali się pomieszczenie gospodarcze przylegające do innego obiektu. Podczas akcji gaśniczej strażacy odnaleźli wewnątrz ciało 68-letniego mężczyzny.

5 stycznia rano w Raciborzu doszło do pożaru pomieszczenia gospodarczego. Podczas akcji gaśniczej strażacy znaleźli zwłoki mężczyzny. Pod nadzorem prokuratora ruszyło śledztwo w sprawie przyczyny i okoliczności pożaru. Policja apelujemy o rozwagę i właściwe korzystanie z urządzeń grzewczych oraz prawidłowe zabezpieczanie instalacji elektrycznych, których awarie są często jedną z przyczyn pożarów.

(red)

W SKRÓCIE

Fiacik wypadł z Piaskowej

11 stycznia na ul. Piaskowej w Raciborzu doszło do wypadku drogowego. 39-letni kierujący Fiatem Seicento stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo. W wyniku zdarzenia mężczyzna trafił do szpitala.

Rowerzysta wjechał w ambulans

30 grudnia nad ranem na ulicy Karola Miarki w Raciborzu doszło do zdarzenia drogowego z udziałem rowerzysty i karetki pogotowia ratunkowego. Jak ustalili policjanci, 48-letni mężczyzna kierujący rowerem był nietrzeźwy i wjechał bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało, że rowerzysta miał w organizmie blisko promil alkoholu. Mężczyzna doznał urazu nogi.

Zderzenie w Kuźni

7 stycznia w Kuźni Raciborskiej na ul. Arki Bożka doszło do zdarzenia drogowego – zderzyły się dwa pojazdy, Ford oraz Toyota. Droga była częściowo zablokowana, a ruch odbywał się wahadłowo.

Ukradła elektronarzędzia

Raciborscy policjanci zatrzymali 38-letnią mieszkankę miasta podejrzaną o włamanie do piwnicy przy ul. Ocickiej. Sprawczyni zerwała kłódkę i ukradła elektronarzędzia o wartości blisko 1000 zł. Działania funkcjonariuszy doprowadziły do zatrzymania kobiety kilka godzin po zdarzeniu, a skradzione mienie odzyskano. 38-latka usłyszała zarzut. O jej dalszym losie zdecyduje sąd.

106 km/h w obszarze zabudowanym

8 stycznia na ulicy Brzeskiej w Raciborzu policjanci zatrzymali 23-letniego kierującego Audi, który jechał z prędkością 106 km/h drogą, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h. Za rażące przekroczenie prędkości mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł oraz 13 punktami karnymi. Policjanci zatrzymali mu również prawo jazdy.

Awanse funkcjonariuszy

W Komendzie Powiatowej Policji odbyła się uroczystość mianowania funkcjonariuszy na wyższe stopnie służbowe. Dwóch policjantów, którzy ukończyli kurs aspirancki, otrzymało stopień młodszego aspiranta.

Świętował w rowie

Tuż po północy, w noc sylwestrową, w Rudach na ulicy Kolonii Renerowskiej kierujący pojazdem marki Audi stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Po przybyciu na miejsce policjantów od 56-letniego mężczyzny wyczuwalny był alkohol. Przeprowadzone badanie alkomatem wykazało, że miał on w organizmie 2 promile alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali kierującemu prawo jazdy, a o jego dalszym losie zdecyduje sąd. Grozi mu nawet do 3 lat więzienia.

REKLAMA

eprasa.pl 6678067d1f

Racibórz potrzebował na ochronę ludności 3 mln zł. Wojewoda dał dziesięć razy mniej

Na jakie cele, o jakiej wartości wnioskowało Miasto w ramach Rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026? – z takim pytaniem zwrócił się w interpelacji do prezydenta miasta wiceprzewodniczący rady Alan Wolny. Otrzymał w odpowiedzi długą listę potrzeb. Na wiele z nich nie starczyło środków z przyznanej dotacji.

Wiceprzewodniczący rady Alan Wolny pytał o wielkość środków finansowych – potrzebnych i przyznanych Miastu na ochronę ludności i Obronę Cywilną

Prezydent Jacek Wojciechowicz podał radnemu wykaz złożonych do wojewody wniosków o dotację na realizację zadań własnych:

- zakup sprzętu i wyposażenia dla zapewnienia funkcjonowania podmiotów ochrony ludności w tym ciągłości dostaw podstawowych usług – 357 500 zł brutto,
- zakup sprzętu i wyposażenia dla zapewnienia dostaw wody pitnej – 227 000 zł brutto,
- zakup sprzętu i wyposażenia dla zapewnienia łączności radiotelefonicznej – 278 000 zł brutto,
- zakup sprzętu i wyposażenia dla w celu uzupełnienia zasobów niezbędnych do realizacji zadań ochrony ludności i obrony cywilnej – 101 800 zł brutto,
- szkolenia w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej dla kadry kierowniczej urzędu, jednostek podległych i podmiotów ochrony ludności na terenie miasta Racibórz – 83 000 zł brutto,
- zakup sprzętu i wyposażenia dla w celu zaopatrzenia jednostek OSP KSRG z terenu Raciborza w sprzęt niezbędny do działań ratowniczych i realizacji zadań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej na terenie miasta – 261 700 zł brutto,
- zakup sprzętu i wyposażenia dla jednostek OSP KSRG z terenu Raciborza niezbędnego do prowadzenia działań ratowniczych i realizacji zadań w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej na terenie miasta – 486 600 zł brutto,
- zakup pojazdów dla podmiotów ochrony ludności – 710 000 zł brutto,
- zakup sprzętu i wyposażenia dla Straży Miejskiej – 165 200 zł brutto,
- zakup sprzętu w celu modernizacji systemu ostrzegania i alarmowania miasta Racibórz – 212 000 zł brutto,
- zakup sprzętu i wyposażenia w celu zabezpieczenia przeciwpowodziowego Miasta Racibórz – 122 500 zł brutto,

– W związku z przyznaną przez Wojewodę Śląskiego kwotą w wysokości 294 900 zł brutto na realizację zadań zleconych z zakresu administracji rządowej planuje się: zakup cysterny do wody pitnej, łodzi ratowniczej oraz zlecenie przeglądu obiektów pod kątem przeznaczenia ich na miejsca doraźnego schronienia – podał prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz. **(oprac. m)**

KLUB SENIORA W RACIBORZU DO WZIĘCIA W ZARZĄD NA DWA LATA. POSZERZONE ZLECENIE ZA 165 TYS. ZŁ

Magistrat w Raciborzu ogłosił konkurs na organizację zajęć mających na celu pobudzenie aktywności życiowej osób starszych: prowadzenie Klubu Seniora; pielęgnację ludzi chorych, starszych i niepełnosprawnych oraz prowadzenie punktu dystrybucji żywności dla mieszkańców Miasta, na lata 2026 – 2027.

Celem konkursu jest wybór i zlecenie realizacji zadań publicznych z zakresu „Pomoc społeczna, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie szans tych rodzin i osób" na zadania:

1. „Organizacja zajęć mających na celu pobudzenie aktywności życiowej osób starszych prowadzenie Klubu Seniora" w wysokości 30 000 zł na każdy rok,
2. „Pielęgnacja ludzi chorych, starszych i niepełnosprawnych" 110 000 zł na każdy rok,
3. „Prowadzenie punktu dystrybucji żywności dla mieszkańców Miasta" w wysokości 25 000 zł na każdy rok.

Na przedstawione do realizacji zadania publiczne przeznacza się środki z budżetu miasta w wysokości 165 000 zł na każdy rok.

Termin składania ofert za pośrednictwem internetowej platformy Witkac.pl upływa 13 stycznia 2026 r.

2. Termin dostarczenia do Urzędu Miasta Racibórz oferty w wersji papierowej lub oferty w postaci elektronicznej przy użyciu platformy elektronicznej ePUAP upływa 14 stycznia 2026 r. do godziny 17:00.

Termin rozstrzygnięcia konkursu wyznaczono do dnia 30 stycznia 2026 r

Zadania publiczne tego samego rodzaju były realizowane w 2024 r. i 2025 r. i przeznaczono na nie kwoty:

1. „Pielęgnacja ludzi chorych, starszych i niepełnosprawnych" – 110 000 zł,
2. „Organizacja zajęć mających na celu pobudzenie aktywności życiowej osób starszych prowadzenie Klubu Seniora" – 30 000 zł,
3. „Prowadzenie punktu dystrybucji żywności dla mieszkańców Miasta" – 25.000 zł i 25 600 zł.

(oprac. m)

Czy rondo przy KFC może powstać w 2026 roku? „Nie, tak dobrze nie jest"

- Bilbordowy doping posła Wosia i wsparcie deklarowane przez starostę raciborskiego nie wystarczą, by GDDKiA podjęła decyzję o inwestycji na skrzyżowaniu w drodze krajowej nr 45, tzw. mycie w Raciborzu.
- Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz wyjaśnia, że potrzebny jest do tego montaż finansowy i współpraca zarządców dróg.

„Na dłuższą metę obecne rozwiązanie się nie sprawdzi"

Wojciechowicz wypowiedział się na temat przyszłości skrzyżowania Bogumińska/Opawska/Jana Pawła II w jednej z audycji Monitor Samorządowy w Radiu Vanessa. Pytano go o wzrost natężenia ruchu w związku z wybudowanym na Ocicach centrum handlowym z Biedronką i Brico Marche.

– To skrzyżowanie i bez parku już wymaga przebudowy, bo na dłuższą metę w obecnej postaci się nie sprawdzi. Ruch tam nie zmaleje, dlatego mamy zamiar przebudowy skrzyżowania – stwierdził Wojciechowicz.

Czy to scenariusz na 2026 rok? – Nie, tak dobrze nie jest. Na tym skrzyżowaniu łączą się droga krajowa, wojewódzka i miejska. Wymagana jest zatem ścisła współpraca tych podmiotów, które zarządzają tymi drogami, czyli GDDKiA, ZDW oraz Miasta. Należy wypracować model wspólnego finansowania, a do tego trzeba wypracować taki model ruchowy, żeby rozładował korki, które tworzą się w tym rejonie Raciborza – podkreślił Jacek Wojciechowicz.

„Rondo jest tam niezbędne"

Prezydent odpowiadał Nowinom na zapytanie o reakcje GDDKiA wobec dążeń magistratu do budowy ronda na tzw. mycie.

> **– Należy wypracować model wspólnego finansowania, a do tego trzeba wypracować taki model ruchowy, żeby rozładował korki, które tworzą się w tym rejonie Raciborza" –** podkreśla prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz.

– Na razie są mało zachęcające, jak zwykle zresztą w takich sytuacjach, bo żaden z zarządców drogi nie pali się do tego, żeby wykładać kolejne pieniądze. Natomiast my dalej będziemy uparcie twierdzić w przypadku Zarządu Dróg Wojewódzkich i GDDKiA, że to rondo jest tam naprawdę potrzebne – oświadczył prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz.

Pytaliśmy włodarza, co myśli o wykonaniu drogowego bajpasu dla odcinka DK45 ulicą Źródlaną i drogami przy Wodociągach Raciborskich przy Bogumińskiej. Część kierowców korzysta z takich skrótów, ale stan tych dróg wymaga znacznej poprawy. W kadencji prezydenta Dariusza Polowego położono asfalt na fragmencie tej trasy.

– Na pewno jest to sposób i na pewno warto szukać dodatkowych korytarzy transportowych poza tym utartym szlakiem, który mamy. Bo dziś od Studziennej praktycznie od dziesięcioleci jeździ się tym samym szlakiem, tą samą ulicą do Raciborza, do centrum. Znalezienie dodatkowych bajpasów drogowych powoduje, że ten podstawowy układ komunikacyjny jest odciążony – ocenił Jacek Wojciechowicz.

– Chętnie byśmy się tym zajęli, tylko dzisiaj nasza sytuacja finansowa nas bardzo mocno ogranicza. Przez ten czas, odkąd wygrałem wybory, praktycznie bardziej szukam oszczędności niż myślę o takich sprawach, bo już ta liczba inwestycji, którą dzisiaj realizujemy, nas budżetowo ogranicza. Musimy bowiem zabezpieczyć przede wszystkim to, co już jest ustalone i podpisane – podsumował prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz.

(ma.w)

eprasa.pl 6678067d1f

Przed decyzją o likwidacji SP13 prezydent rozważał zamknięcie szkół w dzielnicach Raciborza

Prezydent Jacek Wojciechowicz podał radnym warianty reorganizacji sieci placówek oświatowych, nad którymi zastanawiano się w magistracie. W pierwszej kolejności miały być pozamykane placówki z dzielnic Raciborza.

O liczbę i szczegóły wariantów reorganizacji raciborskiej oświaty zapytali Jacka Wojciechowicza radni z klubu Lepszy Racibórz (Michał Fita, Justyna Poznakowska i Marian Czerner).

6 listopada 2025 roku prezydent miasta przedstawił radzie tylko jedną propozycję, zakładającą likwidację SP13 oraz utworzenie trzech zespołów szkolno-przedszkolnych w SP1, SP15 i SP18. Później dokonał paru modyfikacji reformy (odstąpił od likwidacji przedszkoli nr 15 i 24 oraz odroczył połączenie SP13 z SP4).

8 stycznia 2026 roku J. Wojciechowicz przekazał klubowi radnych Michała Fity informację o rozważanych wcześniej wariantach reformy i podał powody, dlaczego zrezygnował z innych niż ten przedłożony radzie w listopadzie.

– Przeanalizowano kilka możliwych wariantów zmian w strukturze sieci placówek oświatowych. W toku prac rozpatrywano różne scenariusze, uwzględniając m.in. uwarunkowania demograficzne, organizacyjne, lokalowe oraz finansowe, a także społeczne – przekazał prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz.

Oto trzy odrzucone przez włodarza warianty reformy oświaty w Raciborzu.

1. Likwidacja szkół dzielnicowych

Wariant odrzucono, bo w tych placówkach zwiększa się liczba uczniów. Konieczne byłoby rozdzielenie szkoły od przedszkola, a samodzielne przedszkole oznacza wyższe koszty utrzymania niż w zespole. Taka likwidacja napotkałaby opór społeczności dzielnicowych. Miasto musiałoby zapewnić uczniom dowóz do szkół w centrum.

2. Likwidacja dużej szkoły w centrum Raciborza – SP15

Tu wskazano na specyfikę kształcenia uczniów z klas sportowych. SP 15 od trzech lat ma wyższe nabory. Przy placówce ma być zbudowane nowe osiedle mieszkaniowe. Trudno byłoby znaleźć inną jednostkę oświatową zdolną przejąć dzieci z SP15.

3. Utworzenie zespołu przedszkoli

Tu wskazano za powód odrzucenia „znikomą korzyść finansową tzn. utworzenie wspólnej administracji z koniecznością pozostawienia etatów obsługi i kadry pedagogicznej. Pojawiłyby się utrudnienia bezpośredniego kontaktu mieszkańców z dyrekcją placówki. Nie byłoby oszczędności w utrzymaniu budynków. Obawiano się spadku jakości nadzoru pedagogicznego nad bieżącą działalnością wychowawczą.

W wariancie jaki wybrał prezydent Wojciechowicz zadecydowały według niego:

- możliwość wykorzystania potencjału dużych budynków szkolnych w centrum Raciborza;
- redukcja kosztów utrzymania budynków;
- zapewnienie stabilizacji zatrudnienia pracowników;
- utworzenie silnych ośrodków edukacyjnych;
- możliwość reagowania na przyszłe zmiany w oświacie;
- brak konieczności dowożenia uczniów.

(ma.w)

Zamiast 14 mln zł będzie 9,6 mln zł

Naczelnik Żychski podał skąd wezmą się oszczędności z reformy oświaty w Raciborzu

- **Rozmowy o reorganizacji sieci placówek oświatowych zaczęły się od zapowiedzi, że Miasto Racibórz zaoszczędzi na wydatkach 14 mln zł.**
- **Po decyzjach, aby odstąpić od likwidacji przedszkoli nr 15 (tzw. strażackie) i nr 24 (Ostróg, Bielska) kwota oszczędności stopniała do 9,6 mln zł.**
- **Szef raciborskiej oświaty miejskiej, Krzysztof Żychski podał ją radnym 8 stycznia, na ostatnim spotkaniu prezydenta Jacka Wojciechowicza z grupą radnych zaproszonych do magistratu.**

Miliony stopniały, bo reformę zredukowano

O uszczegółowienie kwoty oszczędności wystąpili radni Dawid Wacławczyk i Marian Czerner. Były przewodniczący rady dopytywał o to, bo chciał się dowiedzieć, jak wyliczono to, co podaje radnym prezydent Jacek Wojciechowicz w oficjalnych odpowiedziach dla radnych opozycji. Włodarz podał tam kwotę 10 mln zł.

Kiedy na styczniowym spotkaniu w sali Błękitnej naczelnik wydziału edukacji przekazał szczegółowe wyliczenia, to radny Henryk Mainusz z klubu „Razem dla Raciborza" wspierającego prezydenta Wojciechowicza, stwierdził, że przecież to wszystko było od dawna wiadome. Nie zgodził się z nim radny Michał Fita. – Nigdy nie było to nam powiedziane. Dziękujemy za te wyliczenia – przekazał prezydentowi Wojciechowiczowi.

Naczelnik Żychski wtrącił, że już 6 listopada 2025 roku wspominał, że oszczędności sięgną 12 mln zł, ale po wycofaniu się prezydenta Wojciechowicza z planu likwidacji P15 i P24, kwotę tę skorygowano – do 9,6 mln zł.

Henryk Mainusz dodał tu, że na początku dyskusji o reorganizacji sieci placówek słyszał o 14 mln zł oszczędności. – Jak tak dalej będziemy dyskutować, to w końcu nie będzie żadnych oszczędności, tylko ta wojna nerwów.

Redukcje kosztów w placówkach oświatowych po przeprowadzeniu reorganizacji sieci w 2026 roku.

Przedszkole nr 12 (ul. Bema) – oszczędność 1,6 mln zł

- 740 tys. zł kosztują Miasto nauczyciele tam zatrudnieni
- 120 tys. zł – pracownicy administracji
- 750 tys. zł – pracownicy obsługi
- 54 tys. zł wynosi koszt budynku

Przedszkole nr 20 (ul. Polna) – 1,2 mln zł

- 700 tys. zł nauczyciele
- 41 tys. zł administracja
- 430 tys. zł obsługa
- 58 tys. zł budynek

Przedszkole nr 23 (ul. Mysłowicka) – 1,2 mln zł

- 305 tys. zł nauczyciele
- 117 tys. zł administracja
- 689 tys. zł obsługa
- 66 tys. zł budynek

Przedszkole nr 26 (ul. Żółkiewskiego) – 1,2 mln zł

- 333 tys. zł nauczyciele
- 125 tys. zł administracja
- 740 tys. zł obsługa
- 84 tys. zł budynek

Szkoła Podstawowa nr 13 – 4,2 mln zł

- 2,5 mln zł nauczyciele
- 320 tys. zł administracja
- 1,1 mln zł obsługa
- 200 tys. zł budynek

(ma.w)

Urząd miasta nie jest przygotowany do reformy oświaty?

Wiceprezydent każe czekać na wyjaśnienia w sprawie SP13 aż do 9 lutego

Michał Kuliga odpowiedział przedstawicielowi rodziców uczniów z SP13, że potrzebuje na udzielenie wyjaśnień więcej czasu – do 9 lutego 2026 roku

- **Pytania zadane prezydentowi Wojciechowiczowie przez adwokata wynajętego przez rodziców uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 13 w Raciborzu pozostają bez odpowiedzi.**
- **Choć włodarz już na sesji budżetowej w grudniu 2025 roku planował decydować o likwidacji szkoły, to wyjaśnień na kwestie poruszone przez mecenasa zamierza udzielić dopiero 9 lutego.**

8 grudnia zwrócił się do prezydenta Jacka Wojciechowicza adwokat Michał Henek z Raciborza. W imieniu rodziców uczniów spytał włodarza o kryteria wyboru szkoły do zlikwidowania, o analizy demograficzne i finansowe, a także o przyszłą liczebność klas po połączeniu placówek, czy o zapewnienie bezpieczeństwa uczniom; interesowały go także skutki zmian dla osób niepełnosprawnych uczących się w SP13. Wśród zapytań pojawiła się kwestia planów Miasta dotyczących budynku SP13.

Na dzień przed Wigilią 2025 – w ostatnim dniu roboczym dla magistratu przed świętami, z urzędu wysłano do mecenasa pismo od wiceprezydenta Michała Kuligi, który odpowiada za reorganizację placówek oświatowych w Raciborzu.

Współautor reformy oświaty w Raciborzu napisał do adwokata, że urząd potrzebuje więcej czasu na odpowiedź. Żeby podać podstawy wyboru SP13 jako szkoły przeznaczonej do likwidacji lub połączenia z SP4 termin odpowiedzi przedłużono do 9 lutego.

Pierwszy zastępca prezydenta Wojciechowicza wytłumaczył, że odpowiedź ulega wydłużeniu z uwagi na konieczność pozyskania licznych materiałów (analizy demograficzne i finansowe), wyselekcjonowania z nich informacji dotyczących zapytania oraz przygotowania do udostępnienia.

(ma.w)

eprasa.pl 6678067d1f

Planowany bilans reformy oświaty w Racib

jeszcze w tym roku i obniżenie kosztów o 1

– Ta reforma jest próbą opanowania huraganu który i tak wieje, a my próbujemy ratować to, co się da, żeby akcja ratunkowa nie była chaotyczna – mówił radnym prezydent Raciborza na spotkaniu 8 stycznia. – Jak nie zrobimy niczego to skutki i tak będą, a ludzie stracą pracę, bo to jest efekt braku dzieci – tłumaczył Jacek Wojciechowicz. Po 3,5 godzinie rozmów uznał, że przekonał opozycję do swych racji.

Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz przez 3,5 godziny przekonywał radnych opozycji do poparcia reformy oświatowej – likwidacji SP13 i P20 (Polna) oraz utworzenia zespołów szkolno-przedszkolnych w SP15 i SP18

Dużo pytań, mało czasu. „Wszyscy jesteśmy w tej samej sytuacji”

Prezydent Jacek Wojciechowicz spotkał się z radnymi by ostatecznie rozwiać wątpliwości towarzyszące reformie oświaty, którą magistrat chce wdrożyć od 1 września 2026 roku.

Rozmowom włodarza z radnymi przysłuchiwały się przedstawicielki trzech nauczycielskich związków zawodowych. Opinia związków jest niezbędna w procesie reorganizacji sieci placówek. Zostanie wydana, gdy rada zajmie oficjalne stanowisko w formie uchwały.

Formuła czwartkowego spotkania, zapowiedzianego jeszcze na sesji budżetowej, polegała na omówieniu kwestii, z którymi zwrócili się do włodarza radni opozycji. Sformułowali kilkadziesiąt pytań. Pisemne odpowiedzi otrzymali 20 minut przed rozpoczęciem spotkania.

– Mieliśmy się z tym zapoznać stojąc na czerwonym świetle, w drodze do urzędu? – ironizował Dawid Wacławczyk.

Naczelnik wydziału edukacji, Krzysztof Żychski wytłumaczył się przerwą świąteczno-noworoczną i okrojonym w tym czasie składem kadrowym. Radny Dominik Konieczny uznał, że rozmowy z prezydentem należało w takim razie przełożyć na późniejszy termin, żeby radni mogli przeanalizować odpowiedzi.

Obawom dwóch były wiceprezydentów dziwiła się radna Julia Parzonka wskazując, że jest w tej samej sytuacji co oni, ale po to jest spotkanie, by rozmawiać o poruszonych kwestiach z pism radnych.

Roman Wałach uznał, że włodarze podkręcają tempo reformy i w ten sposób mogą „wylać dziecko z kąpielą”.

> **W przedszkolach, które są na naszej liście nie ma idealnie, a kto się upiera przy ich pozostawieniu, pilnuje własnego interesu i nie chodzi mu na pewno o dzieci”** – Henryk Mainusz

150 nowych emerytów i dobra kondycja sektora prywatnego

Na początek radni dowiedzieli się, że w ciągu 3 lat w raciborskiej oświacie 150 osób uzyska uprawnienia emerytalne – będzie to 96 nauczycieli, 9 pracowników administracji i 45 obsługi.

Luki w zatrudnieniu, które powstaną na skutek odejść emerytów mają zapełniać pracownicy, których etaty będą zagrożone wskutek reformy.

Magdalena Kusy zapytała ilu z obecnie pracujących nauczycieli ma uprawnienia emerytalne, a nadal jest zatrudnionych? Żychski odparł, że jest 67 takich pracowników.

Następnie radni dowiedzieli się, że w prywatnych placówkach oświatowych w ostatnich latach przybyło dzieci – o 120. Jest też więcej takich placówek w mieście, w ostatnich latach liczba niemal się podwoiła.

Katarzyna Dutkiewicz chciała wiedzieć, czy liczby urodzeń i dzieci, którymi operuje urząd uwzględniają lata pandemiczne, kiedy w szpitalu na Gamowskiej nie funkcjonowała porodówka. Żychski zapewniał, że statystyki zawierają informacje o dzieciach urodzonych i zameldowanych w Raciborzu.

Szef raciborskiej oświaty odpowiedział na pytanie związane ze wzrostem etatów w szkołach z 797 do 823. 26 etatów przybyło wskutek nowelizacji przepisów oświatowych i narzuceniu gminom zatrudnienia specjalistów, takich jak psycholog, czy logopeda.

Podano wyliczenia dla planowanych adaptacji szkół nr 15 i 18 pod przyjęcie przedszkolaków. To ogółem wydatek szacowany na 2,4 mln zł.

Mniej zieleni i „sutenera” czy nowe, bogate możliwości?

Roman Wałach zauważył, że dzieci z P23 i 26 stracą na zielonej przestrzeni po przeprowadzce do SP18. Naczelnik Żychski mówił, że przy osiemnastce jest dużo zieleni, jest tylko inaczej zorganizowana niż przy przedszkolach. Zapewnił, że dzieci będą miały samodzielny plac zabaw, a projektant zapewni formułę odpowiednią dla najmłodszych.

Michał Fita przyznał, że nie podoba mu się lokowanie przedszkolaków w „sutenerze” w SP18, na poziomie minus jeden względem reszty budynku. Żychski precyzował, że to poziom zero a decydują tu przepisy p-poż by zapewnić sprawną ewakuację na wypadek zdarzenia.

Upadł pomysł, by przedszkolaków umieścić w obecnej lokalizacji SOWY, co obniżyłoby koszty adaptacji. Są ku temu utrudnienia natury technicznej.

Naczelnik Żychski powiedział, że dzieci przedszkolne zyskają na przejściu do SP18 na dostępie do infrastruktury szkolnej – sal gimnastycznych, dużej stołówki, auli na występy teatrzyków itp. – Potencjał edukacyjny wzrośnie, pojawią się nowe możliwości zagospodarowania dzieciom czasu pobytu w placówce – powiedział.

Michał Kuliga zapewniał, że dysponuje pismem z listą podpisów rodziców, którzy proszą o przeniesieni ich pociech do tworzonego zespołu szkolno-przedszkolnego.

– To nie wyszło od urzędu, ale od pań pracujących w przedszkolu, że chcą się przenieść do zespołu. Suma Summarum się porozumieliśmy – podał wiceprezydent.

Katarzyna Dutkiewicz zauważyła, że wie o warunkach progowych od których rodzice, o których wspomniał Kuliga, uzależniają akceptację przenosin przedszkola. – My widzimy, że pewnych ich warunków nie da się spełnić – powiedziała.

Naczelnik Żychski podkreślił, że rozmawiał z rodzicami dzieci z P23, pokazywali mu na wizji w SP18 w którym miejscu co widzą, a decyzja zależy od kadry zarządzającej placówką. – Najważniejszy jest komfort dzieci, wzięliśmy to pod uwagę – stwierdził.

Reforma oświaty jest jak budowa obwodnicy – potrzebuje wariantów przebiegu

Dawid Wacławczyk zauważył, że dyskusja toczy się o drobnych szczegółach jak instalacje hydrantów, jemu brakuje danych do strategii oświatowej.

– Do tego potrzebne są warianty, tak jak z budowaną drogą, obwodnicą. Planowana zmiana jest duża, nie wpłynie tylko na stan oświaty. Nie wracamy do pytań podstawowych, takich jak: czy chcemy ZSP w centrum miasta? Czy to dobre rozwiązanie? Dlaczego nie łączymy przedszkoli? W tej dyskusji powinni brać eksperci także z innych dziedzin – przekonywał uczestników.

– W tej chwili mamy problem w Raciborzu z pustym budynkiem po SP11, a po reformie takich „jedenastek” zostanie nam pięć. Jaki jest pomysł na te potencjalne pustostany? – pytał prezydenta Jacka Wojciechowicza.

Na gorąco wymyślił kilka propozycji, jak można wykorzystywać pustoszejące placówki oświatowe: przenieść do SP13 Klub Seniora, zaproponować przestrzeń dla MKZ Unia, zaadaptować sale na potrzeby domu kultury.

– Liczyłem, że my się tutaj cofniemy w tej dyskusji, a my wchodzimy w jakieś hydranty, rury. My nie jesteśmy od tego. Pomyślmy o naprawdę realnych wariantach reformy. Nie tylko w gronie oświatowców, ale także wydziału rozwoju, inwestycji czy przedsiębiorców – mówił D. Wacławczyk.

Radny zastanawiał się, czy zespoły szkolno-przedszkolne to dobry pomysł, bo dotąd sprawdzały się w małych miejscowościach, w dzielnicach, a nie w środku miasta.

Trzeci miesiąc tej samej dyskusji

Prezydent Jacek Wojciechowicz przypomniał, że jak tylko ogłoszono założenia reformy, to pojawiły się różne warianty, które później modyfikowano. – W październiku już mówiliśmy o zespołach, o ich przewadze nad obecnymi rozwiązaniami – powiedział. Michał Kuliga dodał, że każdą placówkę w Raciborzu poddano analizie zanim wybrano te do likwidacji i połączeń. – Ta

Na spotkanie przyszli przedstawiciele opozycyjnych klubów – Silny Racibórz i Lepszy Racibórz oraz sześcioro radnych koalicji rządzącej miastem

eprasa.pl 6678067d1f

orzu: 2,4 mln zł do wydania
0 mln zł w następnych latach

> **Ta reforma jest próbą opanowania huraganu który i tak wieje”** – Jacek Wojciechowicz

dyskusja trwa już trzeci miesiąc – zauważył prezydent.

Wacławczyk poprosił prezydenta, by ten powiedział, jaki los czeka budynki, które opuszczą szkoły i przedszkola. – Bo to dotyczy całego Raciborza – wyjaśnił swoje zainteresowanie.

– Czy to jest spotkanie poświęcone gospodarce nieruchomościami? Ja się nie zgadzam z rozumowaniem pana Wacławczyka, że szeroko trzeba traktować analizę sieci szkół, a już myślenie, że my to zrobiliśmy na zasadzie likwidujemy to, co się najlepiej sprzeda to już jest jakiś naprawdę „nowatorski” pomysł – ocenił włodarz miasta.

– Zapewniam, że zadanie gminy jeśli chodzi o zagospodarowanie tych przestrzeni zostanie zrealizowane. Mamy wiele jednostek które nie funkcjonują w miejskim zasobie, szukamy miejsca dla ZAZ, prowadzimy rozmowy z kontrahentami zewnętrznymi, np. przedstawicielstwami szkół wyższych – oświadczył Jacek Wojciechowicz.

Próba opanowania huraganu i uniknięcia chaotycznej akcji ratunkowej

Michał Fita prosił by rozważyć zagospodarowanie aktualnej sieci placówek zamiast inwestowania kilku milionów w adaptacje szkół pod przedszkola. – Uzupełnijmy braki dzieci w tych placówkach, które na dziś funkcjonują. Może nie trzeba inwestować? Jak gdzieś jest kuchnia i kucharki to nie przenośmy dzieci tam gdzie jest catering – mówił lider Lepszego Raciborza.

Gdy spytał ile rocznie Miastu uda się zaoszczędzić na reformie usłyszał, że po wdrożeniu jej założeń koszty oświatowe spadną o 10 mln zł.

– Ta reforma jest próbą opanowania huraganu który i tak wieje. My teraz próbujemy ratować to co się da. Chcemy żeby akcja ratunkowa nie była chaotyczna. Jak nie zrobimy niczego to skutki i tak będą, a ludzie stracą pracę, bo to jest efekt braku dzieci – mówił prezydent Wojciechowicz.

– W pierwszym roku mojej pracy w Raciborzu ja się spotkałem z dyrektorami placówek i spytałem ich co będzie jak 1 września nie przyjdzie do szkoły żaden uczeń? To jest skrajna sytuacja, ale to były intelektualne ćwiczenie, żeby oni uświadomili sobie, że demografia goni oświatę, jest tym huraganem – dodał włodarz.

Marian Czerner: musimy zrobić coś więcej

Michał Fita mówił, że chce być przekonany, że wydatek prawie 3 mln zł ma sens, jeśli wciąż są inne możliwości, które kosztują mniej.

Marian Czerner uważa, że oświata raciborska potrzebuje optymalizacji. Jego zdaniem należy likwidować nieekonomiczne placówki, a te które nie generują kosztów – zostawić.

Prezydent zastanawiał się, dlaczego Miasto nie zareagowało, kiedy dysponowało raportem firmy Vulkan i wskazówkami jak oszczędzać na wydatkach oświatowych.

– Gadać można całe życie, ale my już jesteśmy w takim punkcie, że musimy coś zrobić – wskazał Wojciechowicz.

Czerner zauważył, że efektem reformy będzie tylko jednorazowa obniżka kosztów a oświata i tak będzie kosztować dużo.

– Musimy zrobić coś więcej, bo dziś nie mówimy o oszczędnościach a obniżeniu kosztów i to jednorazowym – komentował były przewodniczący rady miasta.

– W opracowaniach które radni dostali, tych corocznych z wydziału edukacji było o nagłym wzroście o 57 etatów w szkołach. Tego nie zaplanowano w urzędzie, my nie wiedzieliśmy że taka historia pojawi się ze strony ustawodawcy, ale my za to płacimy – tłumaczył wiceprezydent Kuliga.

Czerner obstawał przy swoim zdaniu: Miasto nie ma planu na przyszłość oświaty. Jego zdaniem potrzebna jest analiza na chłodno w wykonaniu takiego podmiotu jak przed laty powierzono to firmie Vulkan.

Sprawdzianem będzie wynik głosowania na sesji

Prezydent Jacek Wojciechowicz tłumaczył, że w urzędzie chcą lepiej wykorzystać bazę którą Miasto posiada.

– Pan tego nie mówi, ale z pańskiego wywodu to wynika, że jest pan nastawiony na dalsze cięcia w oświacie. Skoro jest pan za optymalizacją, to dlaczego nie chce poprzeć naszych, mniejszych cięć – pytał prezydent radnego Czernera.

Obecna reforma nie nadąża za niedaleką przyszłością, a tylko na teraz załatwia problem. Kolejne oddziały będą znikały co roku, to jest jak tykająca bomba – skomentował Roman Wałach.

Ostatnie zdanie na spotkaniu miało należeć do prezydenta Jacka Wojciechowicza.

– Usłyszałem dziś od radnych, że dwoma rękami będziecie głosować za propozycją prezydenta i będziecie nas dopingować do optymalizacji sieci placówek, ale sprawdzianem będzie i tak wynik głosowania na sesji. Rozumiem, że może nasza reforma nie jest jeszcze tą oczekiwaną optymalizacją, ale kierunek jest dobry – powiedział.

Marian Czerner dodał tu, że nie jest przekonany, że wobec prezydenckiej reformy nie ma alternatywy i na tym spotkanie zakończono.

(ma.w)

„OBIEKTY Z ATRAKCYJNĄ LOKALIZACJĄ”

Henryk Mainusz dodał, że już na samym początku rozmów o reformie zwrócił uwagę, żeby nie powtórzono problemu z SP11, co z tymi obiektami będzie potem.

– Sugerowałem, żeby wybrać do reformy przedszkole na Ogrodowej, bo to jest piękny budynek i znajdzie nabywcę. Zgodziłem się na Polną bo tam jest buda z kartonu i trzeba się natrudzić, żeby dzieci nie zamarzły, a latem żeby nie odparowały. To jest miejsce urągające funkcji której służy. W przedszkolach, które są na naszej liście nie ma idealnie, a kto się upiera przy ich pozostawieniu, pilnuje własnego interesu i nie chodzi mu na pewno o dzieci – stwierdził H. Mainusz.

– Szukając tych miejsc pod reformę miało się na uwadze, żeby to były obiekty z atrakcyjną lokalizacją. Na Bema można wydzielić 3-4 działki budowlane, a budynek przedszkolny może trafić pod działalność medyczną, bo takie jest tam sąsiedztwo. Możliwe jest wtedy w miarę szybkie zbycie – przemawiał były szef rady miasta.

Mainusz dodał, że za 3 czy 5 lat następna rada „będzie znów móżdżyła”, którą tu placówkę zlikwidować, bo dzieci zabraknie.

– To nie dzieci generują koszty, tylko liczba etatów do ich obsługi, bo nie ma takiej opcji: jedna pani do jednego dziecka. Jak długo wytrzymamy w budżecie miasta wydatek 30% na oświatę? Matematyka wymusi kolejne likwidacje – kontynuował Mainusz.

Na wypowiedź Mainusza zareagowała Magdalena Kusy. – W końcu usłyszeliśmy, dlaczego wybrano do likwidacji SP13. Kryterium wyboru jest potencjał sprzedażowy terenu, na którym znajduje się placówka – skwitowała radna. H. Mainusz nie zgodził się z jej opinią.

NOWA ATRAKCJA W PIETROWICACH WIELKICH

Chcą przeznaczyć ponad 8 km toru na szlak drezynowy

Drezyna ma pojawić się w gminie Pietrowice Wielkie. – Ma to być nowa, atrakcyjna propozycja turystyczna – dodaje wójt Wajda. *FOT. ŻET, MAD/ ARCH. NOWINY.PL*

> – Mamy wiele ambitnych planów – zapowiada wójt Pietrowic Wielkich, Adam Wajda. Wśród projektów na 2026 rok jest zagospodarowanie bocznicy kolejowej łączącej Pietrowice z Gródczankami i dalej z Kietrzem. Gmina planuje stworzenie na niej szlaku drezynowego.

Wójt Pietrowic Wielkich, Adam Wajda, zapowiada stworzenie nowej atrakcji turystycznej. – Chcemy wykorzystać bocznicę kolejową prowadzącą z Pietrowic do Gródczanek i dalej do Kietrza – ponad 8 km toru, który mógłby posłużyć do stworzenia szlaku drezynowego napędzanego siłą mięśni – mówi. – Prowadzimy rozmowy z PKP i planujemy uzyskać formalne zgody. Będziemy też szukać partnerów do realizacji tego zadania. Ma to być nowa, atrakcyjna propozycja turystyczna.

To jednak niejedyna inwestycja, na którą stawia gmina. Wajda zapowiada również rozwój ścieżek konnych. – Obecnie funkcjonuje ścieżka przy centrum turystycznym w Żerdzinach, a kolejne centrum planowane jest w Krowiarkach. Już dziś widać, że takie rozwiązania się sprawdzają – wielu jeźdźców korzysta ze ścieżki, co jednocześnie zwiększa komfort i bezpieczeństwo koni oraz innych użytkowników dróg – wyjaśnia.

Samorząd planuje też wykorzystanie ponad 50 km utwardzonych dróg transportu rolnego na stworzenie tematycznych ścieżek rowerowych. – Dzisiaj każdy rowerzysta oprócz samej rekreacji chce także coś zobaczyć po drodze. Dlatego planujemy podzielić ścieżki tematycznie – na historyczne, przyrodnicze i krajobrazowe. Nasze bogactwo historyczne i przyrodnicze chcemy eksponować poprzez odpowiednie oznaczenia tras, wydanie map oraz zachętę do weekendowej turystyki – dodaje Wajda.

(mad)

eprasa.pl 6678067d1f

CZYM PREZYDENT WOJCIECHOWICZ CHWALI SIĘ ZA MINIONY ROK? LODOWISKIEM I DRZEWAMI

Co zapowiada na przyszły? Baseny w OSiR i parking piętrowy przy dworcu

Dokończenie budowy krytego lodowiska na Zamkowej, inwestycję zaplanowaną i rozpoczętą za kadencji prezydenta Dariusza Polowego, jego następca nazwał istotną rzeczą, jedną z najważniejszych z ubiegłego roku w działalności raciborskiego samorządu.

Inwestycje 2025 do „dziedzictwo" poprzedników

Przypomnijmy, że Wojciechowiczowi udało się przekonać radę do dokończenia obiektu, którego budowę blokowała za Polowego. Mimo kar płaconych przez podatników Raciborza.

O oddanym do użytku w listopadzie lodowisku i budowanej jeszcze części zewnętrznej aquaparku Jacek Wojciechowicz mówił w Radiu Vanessa, że realizuje je, ponieważ nie ma wyboru. „Odziedziczył" te inwestycje po Dariuszu Polowym. Gdyby nie ukończył lodowiska, Miasto zapłaciłoby wykonawcy robót karę równą wartości prac potrzebnych do zakończenia budowy.

– Rozbudowa oferty miejskiej cieszy, ale trzeba patrzeć na finanse samorządu. Co prawda frekwencja na lodowisku jest nadspodziewanie dobra i widać, że raciborzanie czekali na ten obiekt. Sprawdziło się, że mamy najtańsze bilety w okolicy. Jednak lodowisko działa w ciągu roku tylko kilka miesięcy, a obiekt trzeba utrzymywać cały czas. Musi zatem zarabiać innymi aktywnościami – tłumaczył w Radiu Vanessa prezydent Raciborza.

Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz na otwarciu nowego, krytego lodowiska Piastor w OSiR w Raciborzu, 8 listopada 2025 roku

Jacek Wojciechowicz podsumowywał zeszłoroczne inwestycje Miasta Racibórz goszcząc w Radiu Vanessa w emitowanym tam co wtorek Monitorze Samorządowym. Drugie co w kolejności wymienił wśród ważnych przedsięwzięć miejskich z 2025 roku to nowe zagospodarowanie rynku w Raciborzu. Decyzją prezydenta zasadzono tam 18 platanów. To autorski pomysł Jacka Wojciechowicza, który podkreśla, że zrobił w końcu coś, o czym tylko mówiło się od lat 90-tych. Drzewa na rynku pojawiły się mimo sporu włodarza z architektkami z Wrocławia, które wygrały raciborski konkurs na koncepcję zagospodarowania rynku, ale nie sfinalizowano z nimi umowy o nagrodzie.

Prezydent traktuje utworzenie zespołów w SP15 i SP18 jako pewnik

W audycji Radia Vanessa włodarz przywołał też – wskazując jako ważne w minionym roku – remonty ulic: Opawskiej, Nowomiejskiej i Babickiej. Dwie pierwsze ukończono w 2024 roku, tylko na ulicy w Markowicach prowadzono prace w ubiegłym roku. Pieniądze na te roboty drogowe pozyskał były prezydent miasta Dariusz Polowy przy dużym wsparciu obecnego posła PiS Pawła Jabłońskiego. Środki pozyskano tuż przed kampanią wyborczą 2024 roku. Prace na Opawskiej czy Nowomiejskiej ruszyły z początkiem kadencji Jacka Wojciechowicza. Włodarz mówi o pilnej potrzebie wyremontowania głównych ulic w centrum – Opawskiej i Drzymały, ale jak dotąd nie pozyskano na ten cel środków zewnętrznych.

W rozmowie w radiu poruszono też wątek oświatowy i kosztującą prawie 20 mln zł termomodernizację SP18. – Ta inwestycja jest bardzo potrzebna w kontekście miejskich planów utworzenia w osiemnastce Zespołu Szkolno-Przedszkolnego – zaznaczył Jacek Wojciechowicz.

W kategoriach sukcesu z 2025 roku prezydent wymienił ponadto zasadzenie mikrolasu na Ostrogu przy tężni solankowej oraz uruchomienie Urban Labu na dworcu PKP, który jego zdaniem „prężnie działa". Jeszcze jesienią, na konferencji posesyjnej, J. Wojciechowicz mówił, że Urban Lab jest kosztownym obciążeniem dla budżetu miasta i rozważał przekazanie go w ręce organizacji pozarządowej.

Trudny rok w finansach miejskich

Jacek Wojciechowicz nie krył, że dla magistratu rok 2025 był trudny. – Nie mamy w Mieście najlepszej kondycji finansów samorządowych. Musieliśmy naprawiać miejskie finanse, równoważyć budżet, a naszym poczynaniom przyglądała się bacznie Regionalna Izba Obrachunkowa – stwierdził. W 2025 roku prezydent przy wsparciu większości radnych zdecydował o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 47 mln zł – to kwota bezprecedensowa w dziejach raciborskiego samorządu. Włodarz tłumaczył, że potrzebne są środki na wkłady własne do licznych inwestycji rozpoczętych za kadencji Dariusza Polowego. Krytykował go za rozmach w realizacji nowych zadań, na które zabrakło pieniędzy w budżecie. Porównywał taką politykę do zakupów w sklepie, w którym do wózka wrzuca się co popadnie, a dopiero przy kasie okazuje się, że kupującego nie stać na większość towarów.

„Żeby miasto mogło się cieszyć z tego, że się rozwija"

Jakie inwestycje Jacek Wojciechowicz zapowiedział na 2026 rok w Raciborzu? – Oddamy do użytku rozbudowany aquapark z basenami zewnętrznymi, przystąpimy do budowy parkingu automatycznego przy dworcu PKP i powstanie hala sportowa przy szkole w Studziennej, która jest istotną inwestycją dla tej dzielnicy. Ponadto stworzymy w Raciborzu dwa Zespoły Szkolno-Przedszkolne w SP15 i SP18. Będzie jeszcze sporo drobniejszych inwestycji, które choć nie kosztują milionów, to są ważne – mówił.

Na koniec roku Jacek Wojciechowicz złożył życzenia widzom RTK Racibórz. – Życzę raciborzanom, żeby nasze miasto mogło się cieszyć z tego, że się rozwija, a nam w Raciborzu żyje się wygodnie, coraz lepiej, w ciepłej atmosferze. Żeby raciborzanie mieli poczucie, że mieszkamy we wspólnocie, która się lubi, wie czego chce i do czegoś pozytywnego razem dąży – podsumował Jacek Wojciechowicz.

(ma.w)

Dwie nowe ekopracownie w Zespole Szkół Specjalnych w Raciborzu

W Zespole Szkół Specjalnych przy ul. Królewskiej otwarto uroczyście dwie ekologiczne pracownie, które mają służyć uczniom w rozumieniu świata, rozwijać ich zmysłów, uczyć samodzielności i empatii.

Dzięki dofinansowaniu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Starostwu Powiatowemu w Raciborzu i Radzie Rodziców przy ZSS w Raciborzu w ramach dwóch projektów udało się łącznie zgromadzić ponad 150 000 zł. Ta kwota pozwoliła na stworzenie dwóch przestrzeni do zdobywania wiedzy o ekologii i kształcenia na miarę XXI wieku. Jedną z nich jest Ekobaza, czyli pracownia pod chmurką w postaci wiaty wraz z infrastrukturą, która została umieszczona w bezpośrednim sąsiedztwie boiska. Kiedy tylko nadejdzie wiosna, nauczyciele będą część lekcji przeprowadzić na świeżym powietrzu. Altana jest wyposażona w ławostoły, w tablicę kredową i tablice informacyjne, z których można się m.in. dowiedzieć w jaki sposób wiatr wykorzystuje się do pozyskiwania energii, które ptaki żyją w dziuplach a które budują gniazda i co daje nam las.

Drugą przestrzenią jest Zielona Pracownia Geograficzna na Szlaku Wiedzy i Ekologii, która mieści się w sali dydaktycznej budynku B szkoły. – To jest nowoczesna pracownia wyposażona w pomoce dydaktyczne służące w edukacji nauk przyrodniczych. Jest to szczególnie ważne dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, którzy muszą pokonywać w swoim życiu wiele trudności – wyjaśniała pomysłodawczyni projektu Ewelina Baron, która zaprosiła gości do stanowisk eksperymentalnych gdzie na własnej skórze mogli się przekonać na czym polega nauka przez interaktywne doświadczenia.

W Zespole Szkół Specjalnych przy ul. Królewskiej otwarto uroczyście dwie ekologiczne pracownie

(OK)

eprasa.pl 6678067d1f

OŚRODEK ZDROWIA W MARKOWICACH MOŻE TAM POWRÓCIĆ W 2027 ROKU

To scenariusz optymistyczny

Na modernizację budynku przy ul. Kombatantów w Raciborzu-Markowicach zaplanowano w budżecie miasta 180 tys. zł. To środki na dokumentację projektową, która ma być gotowa w 2027 roku. Radny Dominik Konieczny kpił z władz Raciborza, że w sprawie ośrodka zdrowia w dzielnicy, który przejęto od Powiatu, działania władz miasta charakteryzuje „imponujące tempo".

– Przez dwa lata będziemy tworzyć dokumentację do remontu tego obiektu? To jest „tempo imponujące". Do tego ja nadal nie wiem co tam później będzie? Jak ma dojść do realizacji szczytnego zadania jakiego się podjęliśmy? – pytał na sesji budżetowej radny opozycji z „Silnego Raciborza". Przypomnijmy, że Miasto Racibórz zdecydowało się przejąć w formie darowizny nieruchomość w Markowicach. Przekazał ją samorząd powiatowy, który nie planował tam inwestować środków powiatowych, a dotychczasowy najemca zrezygnował z prowadzenia tam działalności medycznej.

– Uważam, że znacznie większe środki z budżetu należy tam zainwestować i przeprowadzić prace w krótszym terminie niż zaplanowane 2 lata – oświadczył były wiceprezydent Raciborza, Dominik Konieczny.

– Czy ośrodek zdrowia zostanie tam odtworzony? Czemu ma służyć ten obiekt po przebudowie? – pytał radny opozycji.

Naczelnik wydziału inwestycji w urzędzie miasta, Mariusz Mrozek, wyjaśnił, że obiekt będzie zaadaptowany pod funkcję medyczną. Według jego prognoz prace nad dokumentacją zajmą około 10 miesięcy. Mrozek powiedział, że potrzebna jest inwentaryzacja stanu obecnego, aktualna ekspertyza techniczna, bo budynek jest mocno zdewastowany. – Wpierw dokonana będzie ocena konstrukcji i przydatności elementów konstrukcyjnych, a w następnej kolejności wystąpimy o uzyskanie pozwolenia na budowę – mówił Mrozek na sesji budżetowej. Jego zdaniem te czynności będą sfinalizowane na początku 2027 roku.

Jeszcze na sesji rady w listopadzie wiceprzewodniczący rady, Alan Wolny podjął temat darowizny Powiatu Raciborskiego dla Miasta Racibórz. Chciał wiedzieć co dalej z budynkiem i terenem po centrum zdrowia w Markowicach. – Na jakim etapie jesteśmy? – zapytał. Wówczas prezydent miasta, Jacek Wojciechowicz przekazał, że „cały proces przekazania nieruchomości oczywiście nastąpił". – Zrobiono wstępne rozpoznanie, ile by nas kosztowało dostosowanie tej powierzchni, która była użytkowana na przychodnie lekarskie, do tego nowego stanu. Uzyskano wstępny, bardzo przybliżony kosztorys. Następnie skontaktowaliśmy się z różnymi firmami medycznymi, bo nasz SP ZOZ na ul. Rzeźniczej jest sprofilowany na rehabilitację – tłumaczył włodarz.

Wojciechowicz poinformował, że do urzędu zgłosiła się „jedna firma, która jest zainteresowana i oglądała ten lokal". Zaznaczył, że jeśli podtrzyma zainteresowanie, to zostanie „podpisany jakiś list intencyjny albo coś więcej niż list intencyjny". – Bo nie będziemy robić remontu w momencie, kiedy nie będziemy mieli gwarancji, że ktoś w tej przychodni będzie chciał przyjmować pacjentów – podsumował Jacek Wojciechowicz na listopadowej sesji rady miasta. **(ma.w)**

Które drogi do remontu w Raciborzu w 2026 roku? „Skromnie trochę"

Przed uchwaleniem budżetu miasta na przyszły rok, radny Raciborza – Dominik Konieczny poprosił szefa wydziału dróg miejskich o informację, jakie drogi gminne będą remontowane w 2026 roku.

Naczelnik Tomasz Mazur wymienił zadania remontowe na drogach miejskich, zaplanowane w 2026 roku. Prace zaplanowano w następujących lokalizacjach:

- Myśliwska,
- Parkowa,
- Gadego,
- Moniuszki – część z nową zabudową,
- Żorska, (od kościoła, do płyt betonowych i poprawa parkingu),
- pod Lasem,
- Babicka – od Hetmańskiej do posesji nr 56, gdzie teren jest najbardziej zniszczony,
- Książęca – nakładka na istniejącą nawierzchnię.

Zapoznawszy się z planami Miasta, radny Dominik Konieczny, który w poprzedniej kadencji nadzorował gospodarkę komunalną i miejskie drogownictwo ocenił krótko: skromnie trochę. **(red)**

Rekreacja na cmentarzu. „Miasto Racibórz jest otwarte na rozmowy"

Radny Piotr Klima zwrócił się do prezydenta Raciborza z zapytaniem, czy magistrat może włączyć się w pomoc w porządkowaniu terenu dawnego cmentarza ewangelickiego przy ul. Starowiejskiej. Jak zaznaczył Klima, po uporządkowaniu stary cmentarz stałby się miejscem rekreacyjnym z ławeczkami.

Odpowiedzi radnemu udzielił pierwszy zastępca prezydenta Raciborza, Michał Kuliga. Zapewnił Piotra Klimę, że Miasto wspiera działania porządkowe na tym terenie (m.in. pośredniczy w uzyskaniu pomocy przy pracach osób osadzonych z miejscowego zakładu karnego). Kuliga zaznaczył przy tym, że prowadzone prace nie zmierzają w kierunku utworzenia na dawnym miejscu pochówku terenu rekreacji.

W tym temacie wypowiedział się również przewodniczący rady, Mirosław Lenk, który wskazał, że cmentarz przy Starowiejskiej nie jest obiektem komunalnym, ale jeśli ktoś ma jakieś oczekiwania wobec gminy, to urząd jest otwarty na rozmowy.

Lenk poruszył przy okazji wątek dotyczący nekropolii przy ul. Ocickiej. Wskazał, że tak samo jest z Cmentarzem Jeruzalem, który jest piękny, ale niestety zaniedbany, jeśli chodzi o aleje, o oświetlenie, jak i o infrastrukturę. – Należałoby się więc zastanowić, czy my jednak nie potrzebujemy w Raciborzu cmentarza komunalnego. Tego typu miasta jak Racibórz cmentarze komunalne mają – podsumował Mirosław Lenk. **(ma.w)**

Alan Wolny: „Odwagi. Avanti!" Tak zachęca prezydenta Wojciechowicza do ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu w Raciborzu

Wiceprzewodniczący rady miasta Alan Wolny oczekuje od prezydenta miasta zorganizowania konsultacji społecznych w sprawie ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu w Raciborzu. Jak dotąd włodarz miasta nie spełnił tych oczekiwań.

– Proszę o rozpoczęcie procesu związanego ze zbadaniem potencjalnego wpływu takiego ograniczanie na organizację jednostek miejskich – napisał do prezydenta Jacka Wojciechowicza. Wolny oczekuje też oszacowania zmiany poziomu bezpieczeństwa Raciborzan.

– Proces związany z konsultacjami społecznymi w tym aspekcie może zostać rozpoczęty po podjęciu decyzji o przygotowaniu projektu stosownej uchwały – odpowiedziała radnemu zastępczyni włodarza, Małgorzata Rudnicka-Głowińska.

– Troskę o bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców traktuję jako fundament mojej samorządowej drogi – zareagował Alan Wolny w kolejnej interpelacji w tej sprawie.

Ponowił w niej apel o rozpoczęcie konsultacji i przedstawił stosowny projekt uchwały. Zakończył swoje pismo słowami: Proszę o czyn. Odwagi. Avanti! (z j. włoskiego: naprzód!).

Wolny chciałby, aby zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w godzinach od 23.00 do 5.00 zaczął obowiązywać od 1 kwietnia 2026 roku.

Rada miasta może ustalić, w drodze uchwały, dla terenu gminy lub wskazanych jednostek pomocniczych gminy, ograniczenia w godzinach nocnej sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży. Ograniczenia mogą dotyczyć sprzedaży prowadzonej między godziną 22.00 a 6.00.

Jak wynika z danych magistratu na terenie Raciborza funkcjonuje m.in.:

- 10 stacji paliw, które jako jedyne placówki handlowe prowadzą sprzedaż napojów alkoholowych przez całą dobę,
- 24 sklepy Żabka – czynne w godzinach 6.00 – 23.00,
- 4 sklepy Dino – czynne w godzinach 6.00 – 22.30,
- 8 Biedronek, 2 sklepy Aldi, Kaufland, Netto, 2 sklepy Lidl – czynne w godzinach 6.00 – 22.00,
- eLeclerc – czynny w godzinach 7.00 – 21.00,
- 4 sklepy Stokrotka – czynne w godzinach 6.30 – 21.30,
- Auchan – czynny w godzinach 7.00 – 22.00,
- 8 sklepów Społem – czynnych maksymalnie do godziny 20.00,
- oraz pozostałe 44 mniejsze sklepy. Łącznie 110 punktów sprzedaży.

Miasto cofa zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych w przypadku: powtarzającego się co najmniej dwukrotnie w okresie 6 miesięcy, w miejscu sprzedaży lub najbliższej okolicy, zakłócania porządku publicznego w związku ze sprzedażą napojów alkoholowych przez dany punkt sprzedaży, gdy prowadzący dany punkt nie powiadamia organów powołanych do ochrony porządku publicznego.

– W ostatnich latach do Wydziału Spraw Obywatelskich nie wpłynęły żadne skargi dotyczące łamania tego przepisu, a tym samym nie zostało wszczęte postępowanie administracyjne w tym zakresie – poinformowała radnego Wolnego pani wiceprezydent. **(ma.w)**

eprasa.pl 6678067d1f

Kuźnia Raciborska i Nędza zorganizowały pierwszy wspólny koncert noworoczny.

Czy stanie się on stałą tradycją?

Wspólna inicjatywa dwóch samorządów i ich instytucji kultury stała się muzycznym otwarciem nowego roku. Noworoczny koncert, przygotowany przez Kuźnię Raciborską i Nędzę, przyciągnął mieszkańców i zapoczątkował wydarzenie, które – jak zapowiadają włodarze – ma szansę wpisać się na stałe w lokalny kalendarz.

Kuźnia Raciborska udostępniła salę, Nędza zapewniła orkiestrę. W ten sposób powstał koncert noworoczny, organizowany wspólnie przez dwie gminy i ich instytucje kultury: Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej oraz Gminne Centrum Kultury w Nędzy. To właśnie dyrektorki tych placówek, Anna Gasidło i Joanna Kazubska, powitały mieszkańców na początku wydarzenia. Chwilę później dołączyli do nich włodarze obu samorządów: burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz oraz wójt gminy Nędza Leszek Pietrasz.

– Warto się wspierać, warto pomagać w tych trudnych chwilach i celebrować wspólne sukcesy – mówił nam burmistrz Kuźni Raciborskiej, odnosząc się do współpracy dwóch gmin przy organizacji wydarzenia, z którego dotąd znana była Kuźnia Raciborska. Podkreślał przy tym, że sąsiadujące samorządy od początku obecnej kadencji konsekwentnie pokazują, że współpraca ma realny sens. Zapytany o to, czy wspólny koncert noworoczny może stać się nową tradycją, burmistrz wskazywał, że warto się jednoczyć, wspólnie świętować i kultywować takie inicjatywy. Z kolei wójt gminy Nędza przypominał, że pomysł zrodził się podczas Festiwalu Trzech Kultur, organizowanego w Szymocicach. – Było marzenie o zorganizowaniu wspólnego koncertu noworocznego i udało się – podkreślał Leszek Pietrasz. Jak dodał, wszystko wskazuje na to, że wydarzenie na stałe wpisze się w kalendarz lokalnych tradycji.

Burmistrza Wojciecha Gdesza zapytaliśmy również o miejskie powitanie nowego roku, które symbolicznie wróciło do Kuźni Raciborskiej podczas ostatniego sylwestra. Wydarzenie odbyło się w Eko Parku i miało skromniejszą formułę, bez koncertów, za to z życzeniami płynącymi z głośników i wspólnym odpaleniem zimnych ogni. Burmistrz przyznał, że ten wieczór zapamięta na długo. Wspominał, że gdy wraz z rodziną wychodził z bloku i szedł do parku, wśród padającego śniegu podbiegło do niego dwóch chłopców, by złożyć mu noworoczne życzenia. – W dzisiejszym zabieganym, czasem skłóconym świecie warto być razem – podkreślał. Zapewniał jednocześnie, że miasto zrobi wszystko, by mieszkańcy mogli spotykać się zarówno na koncertach noworocznych w domu kultury, jak i podczas plenerowego powitania nowego roku, które przed laty ustąpiło miejsca tej formule, a dziś znów wraca do miejskiego kalendarza wydarzeń.

O muzycznej stronie koncertu opowiadał Krzysztof Fulneczek, dyrygent Orkiestry Dętej Gminy Nędza. Jak wyjaśniał, repertuar został dobrany z myślą o charakterze wydarzenia, które odbyło się w niedzielę 4 stycznia. – Podstawą jest muzyka klasyczna, utwory rodziny Straussów, ale nie zabraknie także muzyki rozrywkowej i wspólnego kolędowania – zapowiadał. Orkiestra wystąpiła wspólnie z solistami: Magdaleną i Kamilem Klimkami, Łucją Kamallą oraz Pauliną Fulneczek. **(mad)**

Mieszkańców na koncercie witali: Anna Gasidło, dyrektor MOKSiR, Wojciech Gdesz, burmistrz Kuźni Raciborskiej, Leszek Pietrasz, wójt Nędzy, oraz Joanna Kazubska, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Nędzy

Orkiestra wystąpiła wspólnie z solistami: Magdaleną i Kamilem Klimkami, Łucją Kamallą oraz Pauliną Fulneczek

Na czele orkiestry stoi Krzysztof Fulneczek

Dla mieszkańców zagrała Orkiestra Dęta Gminy Nędza

Wydarzenie zorganizowano w niedzielę, 4 stycznia

Koncert odbył się w sali Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej

eprasa.pl 6678067d1f

Kiedyś wskazywano piwnice szkół, dzisiaj to za mało. Co ze schronami w regionie? Wójt Pietrowic Wielkich: To trudne inwestycje

Kiedy za wschodnią granicą Polski trwa wojna, a coraz częściej pojawiają się komunikaty o poradnikach na czas kryzysu, wraca też temat schronów – także w małych gminach, gdzie ich brakuje. Kiedyś wskazywano piwnice szkół, dziś wiadomo, że to za mało. Jak do sprawy podchodzą Pietrowice Wielkie?

– Wyposażyliśmy gminę w niezbędny sprzęt: agregaty prądotwórcze, nagrzewnice, urządzenia do podtrzymania funkcjonowania ujęć wody, rękawy przeciwpowodziowe, koparki oraz inne urządzenia do szybkiego reagowania w sytuacjach kryzysowych. To pierwszy tak poważny krok w historii gminy w tym zakresie – mówi wójt Pietrowic Wielkich Adam Wajda o ponad 5 mln zł pozyskanych na ten cel. Na zdjęciu wójt podczas prezentacji sprzętu.

Powrót tematu obrony cywilnej

Jak przyznaje wójt Adam Wajda, temat obrony cywilnej i ochrony ludności powrócił, głównie w związku z wojną w Ukrainie. – Choć kiedyś plany ewakuacji i obrony były sporządzane, przez lata temat odszedł w zapomnienie – przyznaje. Dziś wraca. Jak podkreśla, bezpieczeństwo mieszkańców obejmuje nie tylko sytuacje wojenne, lecz także wszelkie kryzysy – wichury, powodzie, pożary, awarie wodociągów czy wypadki komunikacyjne. Bliskość granicy czeskiej oraz zbiornik Racibórz zwiększają ryzyko. Pietrowice Wielkie mogą pełnić funkcję bufora wsparcia w razie zagrożenia. – Ustawa nakłada na wójtów obowiązek zapewnienia mieszkańcom podstawowej opieki na co najmniej 72 godziny w sytuacjach kryzysowych – w tym dostęp do wody, schronienia, ogrzewania i energii elektrycznej – zauważa.

Wójt mówi o środkach finansowych pozyskanych w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Zostały uruchomione właśnie na ten cel. Pietrowice Wielkie pozostały ponad 5 mln zł. Są stawiane za przykład w ich wydatkowaniu. Przyjechał tam wojewoda Marek Wójcik, który mówił, że gmina w bardzo dobry sposób skorzystała z tej możliwości pozyskania dodatkowych środków. Wojewoda zaznaczał, że doposażenie samorządów ma na celu to, aby dysponowały odpowiednimi siłami i środkami, odpowiednim sprzętem do poradzenia sobie w takich sytuacjach.

Gmina ma szpital polowy

– Dzięki nim wyposażyliśmy gminę w niezbędny sprzęt: agregaty prądotwórcze, nagrzewnice, urządzenia do podtrzymania funkcjonowania ujęć wody, rękawy przeciwpowodziowe, koparki oraz inne urządzenia do szybkiego reagowania w sytuacjach kryzysowych. To pierwszy tak poważny krok w historii gminy w tym zakresie – komentuje Wajda. O środkach mówi, że są wyjątkowe, bo nigdy wcześniej państwo nie zapewniało ich w takim zakresie. Choć jak zaznacza, sprzęt to jedno, ale intensywne szkolenie osób odpowiedzialnych za jego obsługę oraz system reagowania w sytuacjach kryzysowych to drugie. Chodzi o pracowników urzędu, zakładu komunalnego oraz strażaków. – Chcemy, aby sprzęt był używany sprawnie i w pełni funkcjonalnie, gdy zajdzie potrzeba – dodaje.

Wajda chwali podejście Śląska do rozdysponowania środków, podkreślając, że przekazano realne środki na realizację tego zadania. – W wielu innych województwach kwoty były dzielone po prostu według liczby mieszkańców – i na tym koniec. Dla małych gmin oznaczałoby to praktycznie symboliczne wsparcie. W naszym przypadku, gdzie duże miasta otrzymałyby po 50 – 60 milionów złotych, taka mała gmina jak nasza dostałaby zaledwie 300–400 tysięcy – i co byśmy za to kupili? – Tymczasem wojewoda w województwie śląskim podszedł do sprawy odpowiedzialnie i ambitnie. Zauważył, że duże miasta są i tak sprzętowo wzmocnione, mają rozbudowane zakłady komunalne, wodociągowe i inne mechanizmy, więc wsparcie faktycznie skierowano do mniejszych gmin, które tego sprzętu nie mają. I to jest niezwykle istotne, bo pozwala nam realnie podnieść poziom bezpieczeństwa naszych mieszkańców – podkreśla.

Pojawia się jednak pytanie o czas na wydatkowanie środków. Słychać krytykę, że było go za mało, a dodatkowo ceny sprzętu wzrosły drastycznie. Jak temat komentuje wójt? – Jako samorząd podeszliśmy do realizacji sprawnie i zaradnie, mimo krótkiego czasu, jaki mieliśmy na działanie. Rynek sprzętu nie jest w stanie od razu dostarczyć wszystkiego, dlatego kluczowa była sprawność w organizacji zakupów i przetargów. Każdy przetarg można też ogłosić wcześniej, z klauzulą unieważnienia w przypadku braku dotacji – i właśnie tak to robiliśmy. Naturalnym zjawiskiem jest też wzrost cen sprzętu, wynikający z regulacji podaży i popytu – latem niektóre materiały są droższe niż zimą, choć oczywiście wolelibyśmy, żeby tak się nie działo – stwierdza.

> **– Ustawa nakłada na wójtów obowiązek zapewnienia mieszkańcom podstawowej opieki na co najmniej 72 godziny w sytuacjach kryzysowych – w tym dostęp do wody, schronienia, ogrzewania i energii elektrycznej” –** zauważa wójt.

Co ze schronami w Pietrowicach Wielkich?

Doposażenie to jedno, ale inne działania są równie istotne. Pytamy wójta o schrony, których na terenie gminy nie ma. Kiedyś wskazywano piwnice szkół, ale dzisiejsze przepisy czynią je niewystarczającymi pod względem bezpieczeństwa. Jak mówi Wajda, to kolejny etap. Mówi o inwestycjach w obiekty dwufunkcyjne, które na co dzień mogą pełnić funkcje magazynowe, sportowe czy strażackie, a w razie kryzysu – służyć jako schronienia dla mieszkańców. – To trudne inwestycje – wymagają zarówno odpowiedniej infrastruktury, jak i przemyślanego planowania. Rozporządzenia dotyczące takich obiektów są obecnie modyfikowane po konsultacjach z samorządami, w których uczestniczył m.in. nasz wicewójt Artur Herud. Chodzi o to, aby wymagania były realne do spełnienia – komentuje.

Wajda zauważa, że obiekty te muszą spełniać normy bezpieczeństwa budowlanego, odporności chemicznej i radiacyjnej. – Inspirujemy się rozwiązaniami z Finlandii, Szwecji, Norwegii i Izraela, gdzie konstrukcje tego typu funkcjonują całorocznie, a w razie potrzeby w ciągu 24 godzin przekształcają się w schronienia – zaznacza. Jako przykład podaje halę sportową, którą planuje zbudować w stolicy gminy. Jej piwnica mogłaby służyć jako magazyn sprzętu sportowego, a w sytuacjach kryzysowych przyjąć mieszkańców, zapewniając im podstawowe warunki życia: sanitariaty, ogrzewanie, prąd i wodę. I właśnie w tym kierunku gmina zamierza iść. **(mad)**

eprasa.pl 6678067d1f

Sprawdziliśmy stawki podatku od nieruchomości w całym powiecie raciborskim. W Raciborzu są najwyższe – mieszkańcy i przedsiębiorcy zapłacą najwięcej

Tradycyjnie sprawdzamy stawki podatku od nieruchomości w gminach powiatu raciborskiego. Nowe stawki obowiązują od 2026 roku. To jeden z podatków lokalnych, który bezpośrednio dotyczy mieszkańców i przedsiębiorców. Górne limity wyznacza minister finansów, ale ostateczne decyzje należą do samorządów. Różnice między gminami są więc wyraźne.

Z analizy uchwał podatkowych wynika, że w wielu kategoriach najwyższe stawki obowiązują w Raciborzu, a w większości uwzględnionych przez nas przypadków są to maksymalne stawki, jakie gmina mogła nałożyć. Najwyższe stawki dotyczą m.in. przedsiębiorców – gruntów zajętych pod działalność gospodarczą, gdzie stawka wynosi 1,45 zł za metr kwadratowy. Najdrożej w całym powiecie jest także w przypadku budynków wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej – przedsiębiorcy w Raciborzu zapłacą tu 35,53 zł za metr kwadratowy.

Na przeciwnym biegunie znalazły się Pietrowice Wielkie i Kuźnia Raciborska. To tam obowiązują jedne z najniższych stawek w kilku kluczowych kategoriach. W Pietrowicach Wielkich, gdzie utrzymano stawki ustalone jeszcze w 2023 roku, najtaniej opodatkowane są m.in. grunty pod działalność gospodarczą – 1,16 zł za metr kwadratowy – oraz budynki mieszkalne, gdzie stawka wynosi 0,98 zł za metr kwadratowy. Z kolei Kuźnia Raciborska wyróżnia się najniższą w powiecie stawką dla budynków zajętych pod działalność gospodarczą – 29,44 zł za metr kwadratowy.

Samorządy tłumaczą wysokość podatków koniecznością zrównoważenia budżetu. Podatek od nieruchomości to jedno z własnych źródeł dochodów gmin, dlatego decyzje w tej sprawie mają istotny wpływ na lokalne finanse. Jednak dla mieszkańców i przedsiębiorców oznacza to konkretne wydatki, które różnią się w zależności od miejsca zamieszkania lub prowadzenia działalności.

Rada gminy w uchwale ustala stawki podatku od nieruchomości, które nie mogą przekroczyć maksymalnych limitów ustalonych przez ministra finansów. Zmieniają się one zgodnie ze wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych w I półroczu roku, w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego. Prezes GUS w komunikacie z 15 lipca 2025 r. podał, że w I półroczu 2025 r. ceny wzrosły o 4,5% w stosunku do I półrocza 2024 r., co oznacza, że maksymalne stawki podatku od nieruchomości w 2026 r. wzrosły o około 4,5% w porównaniu z 2025 r. Ze względu na zasady zaokrąglania, wzrost poszczególnych stawek może się nieco różnić. W 2026 r. stawki ustalone w uchwałach gmin nie mogą przekroczyć podanych poniżej limitów maksymalnych:

- Grunty zajęte pod działalność gospodarczą – 1,45 zł od 1 m² powierzchni
- Pod wodami powierzchniowymi – 7,15 zł od 1 ha powierzchni
- Grunty pozostałe – 0,77 zł od 1 m² powierzchni
- Budynki mieszkalne – 1,25 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
- Budynki zajęte pod działalność gospodarczą – 35,53 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
- Budynki na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 16,64 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
- Budynki związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych – 7,27 zł od 1 m² powierzchni użytkowej
- Budynki pozostałe – 12,00 zł od 1 m² powierzchni użytkowej

Na zdjęciu włodarze gmin powiatu raciborskiego. Od góry, z lewej: Grzegorz Niestrój, wójt Kornowaca; Wojciech Gdesz, burmistrz Kuźni Raciborskiej; Andrzej Strzedulla, burmistrz Krzanowic; Leszek Pietrasz, wójt Nędzy. Na dole: Grzegorz Utracki, wójt Krzyżanowic; Piotr Rybka, wójt Rudnika; Jacek Wojciechowicz, prezydent Raciborza; Adam Wajda, wójt Pietrowic Wielkich.

TABELA. To stawki podatku od nieruchomości w 2026 r. Kolorem czerwonym zaznaczyliśmy stawki najwyższe w całym powiecie, a zielonym – najniższe. W nawiasach podaliś my stawki obowiązujące w 2025 roku.

	Kornowac	Krzanowice	Krzyżanowice	Kuźnia Raciborska	Nędza	Pietrowice Wielkie	Racibórz	Rudnik
Grunty zajęte pod działalność gospodarczą	1,34 zł (1,28 zł)	1,33 zł (1,27 zł)	1,31 zł (1,25 zł)	1,22 zł (1,16 zł)	1,36 zł (1,29 zł)	1,16 zł (1,16 zł)	1,45 zł (1,38 zł)	1,28 zł (1,22 zł)
Pod wodami powierzchniowymi	7,15 zł (6,84 zł)	6,72 zł (6,40 zł)	7,15 zł (6,84 zł)	6,62 zł (6,30 zł)	6,86 zł (6,55 zł)	6,66 zł (6,66 zł)	7,15 zł (6,80 zł)	6,99 zł (6,66 zł)
Grunty pozostałe	0,64 zł (0,61 zł)	0,70 zł (0,67 zł)	0,62 zł (0,59 zł)	0,61 zł (0,58 zł)	0,68 zł (0,64 zł)	0,52 zł (0,52 zł)	0,73 zł (0,70 zł)	0,65 zł (0,62 zł)
Budynki mieszkalne	1,18 zł (1,12 zł)	1,14 zł (1,09 zł)	1,12 zł (1,07 zł)	1,05 zł (1 zł)	1,15 zł (1,12 zł)	0,98 zł (0,98 zł)	1,19 zł (1zł)	1,12 zł (1,07 zł)
Budynki zajęte pod działalność gospodarczą	32,63 zł (31,08 zł)	33,40 zł (31,81 zł)	32,27 zł (30,73 zł)	29,44 zł (28,04 zł)	32,70 zł (32,06 zł)	30,60 zł (30,60 zł)	35,33 zł (34 zł)	32,03 zł (30,50 zł)
Budynki na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	16,43 zł (15,92 zł)	15,62 zł (14,88 zł)	16,64 zł (15,92 zł)	14,55 zł (13,86 zł)	15,96 zł (15,24 zł)	14,80 zł (14,80 zł)	16,64 zł (15,75 zł)	16,28 zł (15,50 zł)
Budynki związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych	7,12 zł (6,78 zł)	6,81 zł (6,49 zł)	7,27 zł (6,95 zł)	6,84 zł (6,51 zł)	6,97 zł (6,65 zł)	6,06 zł (6,06 zł)	7,27 zł (6,90 zł)	7,10 zł (6,79 zł)
Budynki pozostałe	9,99 zł (9,51 zł)	11,26 zł (10,72 zł)	9,33 zł (8,89 zł)	10,59 zł (10,09 zł)	10,73 zł (10,21 zł)	9,76 zł (9,76 zł)	12,00 zł (11,40 zł)	10,38 zł (9,89 zł)

eprasa.pl 6678067d1f

Co robił wiceminister kultury w gminie Rudnik?

Przedstawiciele rządu odwiedzili gminę Rudnik
FOT. UG RUDNIK

Zabytki gminy Rudnik, a w szczególności zespół pałacowo-parkowy w Sławikowie, były głównym tematem wizyty przedstawicieli rządu i administracji rządowej, która odbyła się 7 stycznia na terenie gminy.

Gmina Rudnik gościła wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego Marka Krawczyka, który odwiedził samorząd w towarzystwie wicewojewody śląskiego Michała Kopańskiego oraz posła Łukasza Osmalaka. O wizycie poinformował Urząd Gminy w Rudniku.

Podczas spotkania wójt gminy Rudnik Piotr Rybka wraz z pracownikami urzędu gminy zaprezentował gościom najważniejsze obiekty dziedzictwa kulturowego znajdujące się na terenie gminy. Szczególną uwagę poświęcono zespołowi pałacowo-parkowemu w Sławikowie. – Przedstawione zostały potrzeby gminy w zakresie ratowania i ochrony dziedzictwa kulturowego oraz pokazano dotychczasowe działania samorządu zrealizowane w tym kierunku w ostatnich latach – relacjonuje samorząd.

W trakcie wizyty omówiono również efekty współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi oraz lokalnym środowiskiem społecznym. Spotkanie zakończyło się wizją lokalną w Sławikowie. Jak przekazał Urząd Gminy w Rudniku:, „Minister z uznaniem podkreślił ogrom pracy jaki przez ostatnie lata wykonał lokalny samorząd w współpracy z Fundacją Gniazdo, Fundacją Wspomagania Wsi, licznymi stowarzyszeniami i wolontariuszami."

W komunikacie podkreślono, że spotkanie było okazją do merytorycznej rozmowy na temat dalszej ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego oraz wyzwań, przed jakimi stoi samorząd w tym obszarze. Urząd Gminy Rudnik zaznaczył, że zainteresowanie ze strony przedstawicieli administracji rządowej stanowi ważny element w procesie zachowania historycznych obiektów na terenie gminy.

(d)

Finał konkursu na najlepszy biznesplan w Raciborzu. Wygrali Martyna Borkowska i Karol Staniewicz

Finaliści X edycji konkursu wraz z członkami komisji w Urban Labie w Raciborzu.

W środę, 10 grudnia, w Urban Labie w Raciborzu odbył się finał X edycji konkursu na najlepszy raciborski biznesplan.

Zwyciężyli: Martyna Borkowska i Karol Staniewicz z projektem pn. „Profesjonalne Studio Nowoczesnej Edukacji i Świadomego Funkcjonowania – fundament rozwoju ogólnopolskiej marki eksperckiej"

W trakcie finału najlepsi uczestnicy konkursu zaprezentowali swoje biznesplany przed komisją konkursową oraz zgromadzoną publicznością. Każdy z finalistów miał okazję udowodnić, że jego projekt może realnie wpłynąć na rozwój lokalnej przedsiębiorczości.

Największe emocje wzbudziła walka o nagrodę główną Prezydenta Miasta Racibórz w wysokości 7 000 zł. Publiczność mogła nie tylko wysłuchać prezentacji, ale również poznać historie, motywacje i ambicje stojące za poszczególnymi przedsięwzięciami.

Nagroda główna Prezydenta Miasta Raciborza, czyli czek na kwotę 7 000 zł trafiła w ręce Karola Staniewicza i Martyny Borkowskiej – autorów projektu „Profesjonalne Studio Nowoczesnej Edukacji i Świadomego Funkcjonowania – fundament rozwoju ogólnopolskiej marki eksperckiej"

II miejsce (2000 zł): Tomasz Szczerowski – autor projektu "Prywatny Asystent AI dla Firm – lokalne serwery LLM, automatyzacja dokumentów i Cyfrowa Pamięć Przedsiębiorstwa"

III miejsce (1000 zł): Kamil Skibiński – autor projektu „Specjalistyczna Praktyka Fizjoterapeutyczna – Gabinet Fizjoterapii Fizjobalance"

Wyróżnienie trafiło do: Niny Kot – autorki projektu „Przygody Ruchowe – życie bez presji".

W finale znalazła się jeszcze Małgorzata Wójcik: „Park linowy Obora – ekologiczna przygoda w sercu Arboretum Bramy Morawskiej w Raciborzu".

Finaliści zaprezentowali swoje pomysły biznesowe przed publicznością oraz Komisją Konkursową w składzie:

Małgorzata Rudnicka-Głowińska – Zastępca Prezydenta Miasta Racibórz,

Wojciech Hipnarowicz – Naczelnik Wydziału Rozwoju,

Katarzyna Czyżewska – Prezes Raciborskiej Izby Gospodarczej,

Piotr Sikora – Przedstawiciel Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej.

W trakcie finału odbyła się rozmowa z Emilią Drożdż – raciborską przedsiębiorczynią, właścicielką pizzerii „Emilia Romagna", baru mlecznego „Przelot" oraz apartamentów „5 Porte". Pani Emilia podzieliła się swoim biznesowym doświadczeniem i udzieliła praktycznych wskazówek dla osób, które chcą założyć własny biznes. **(red)**

NOWA, DŁUŻSZA TRASA ORSZAKU TRZECH KRÓLI W RACIBORZU

Cztery raciborskie parafie – farna, Mikołaja, NSPJ i Matki Bożej zaprosiły do udziału w wydarzeniu z okazji Uroczystości Objawienia Pańskiego zwanej Świętem Trzech Króli. Orszak Trzech Króli przeszedł ulicami centrum Raciborza we wtorek 6 stycznia. Wydarzenie zaczęło się pod szkołą muzyczną ok. 14.20.

Przemarsz Orszaku przez Racibórz

Poszczególne trzy strumienie Orszaku wyszły z: parafii św. Mikołaja, z parkingu przy „nerce", z sanktuarium Matki Bożej oraz z spod kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Księża zapraszali całe rodziny do udziału w przemarszu. Zachęcały do przebierania dzieci w stroje aniołów, pasterzy, do zakładania kolorowych szat.

– Zejdziemy się wszyscy na parkingu przed szkołą muzyczną przy ul. Ogrodowej – poinformował proboszcz raciborskiej fary, ksiądz dziekan Marian Obruśnik w niedzielę poprzedzającą święto z 6 stycznia. Plac przed szkołą to już tradycyjne miejsce wyruszenia Orszaku na raciborski rynek, by pokłonić się tam Świętej Rodzinie. Rozdawano korony orszakowe i śpiewniki. – Po przyjściu strumieni odbędzie się krótka inscenizacja wprowadzająca w Orszak – informowali organizatorzy. Inscenizację przygotowała młodzież prezentując scenki z przygotowań świątecznych, w których m.in. kobieta szykowała wigilijną kolację i mąż jej w tym nie pomagał; kapłan narzekał na tłumy spowiadających się na ostatnią chwilę.

Potem Orszak Trzech Króli przeszedł na Rynek ulicami: Ogrodową, Wojska Polskiego – tak jak dotąd, oraz nową trasą: ulicami Basztową, Piwną, Szewską i Mickiewicza. Kolejną nowością były krótkie inscenizacje towarzyszące uczestnikom przemarszu w dwóch miejscach: na betonowej scenie przy ul. Basztowej i przy skwerze ks. Pieczki.

Na rynku, na scenie przy kościele św. Jakuba odbył się symboliczny pokłon Trzech Króli, przygotowany przez młodzież oraz wspólne kolędowanie z zespołem muzycznym.

(ma.w)

eprasa.pl 6678067d1f

Czy podrzucanie śmieci w lasach i przy drogach kiedyś się skończy?

Za czyją bezmyślność płacą mieszkańcy

Co roku Nadleśnictwo Rudy Raciborskie wydaje około 50 000 zł na wywóz śmieci z lasów. Te pieniądze mogłyby zostać przeznaczone na coś innego, gdyby nie dochodziło do śmiecenia. *FOT. NADLEŚNICTWO RUDY RACIBORSKIE*

Gminy są obowiązane do zorganizowania odbioru odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy. I tak też się dzieje. Wydawałoby się, że przy licznych apelach, akcjach edukacyjnych oraz Punktach Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych śmieci nie powinny trafiać do rowów, lasów i innych miejsc. Rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej, bo śmieci wciąż są znajdowane. Za sprzątanie płacimy wszyscy.

Jedno z ostatnich dzikich wysypisk zauważono w rejonie ul. Brzozowej w Kuźni Raciborskiej. Osiedle Stara Kuźnia, odpowiednik sołectwa, informowało, że sprawę przekazano już do urzędu miejskiego. Kilka tygodni wcześniej sytuacja była podobna. Śmieci znaleziono w okolicach bunkrów przy zjeździe z DW 922 w kierunku Nędzy. Informacja również trafiła do urzędu. W sprawie tego miejsca zarząd poczynił własne ustalenia dotyczące konkretnego podrzuconego odpadu. – Kuźnia nie posiada na stanie big bagów tego typu, a nazwa „Sowa" to jakościowa odmiana pszenicy ozimowej. Można przypuszczać, że śmieci zostały podrzucone na nasz teren. Nie byłby to pierwszy raz. Drugi przypadek martwi równie mocno, choć objętościowo jest zdecydowanie mniejszy – przekazano. Przypomniano też, że w gminie trwają prace inwentaryzacyjne posiadanych kamer monitorujących.

Ktoś mógłby pomyśleć, że to odosobnione przypadki. Niestety, nie. Kolejne dzikie wysypisko pojawiło się po drugiej stronie powiatu raciborskiego. – Pobocze drogi powiatowej. Myślałem, że takie obrazki przeszły już do historii. Na granicy Gminy Pietrowice Wielkie i Gminy Rudnik ktoś porzucił meble. Gdybym tylko dowiedział się, czyja to własność, wypłaciłbym dobroczyńcy-nagrodę, a plugawcowi oddałbym jego własność – komentował w mediach społecznościowych radny powiatowy Szymon Bolik z Krowiarek.

Denerwują się także leśnicy. Kolejne wysypisko odkryto w oddziale leśnym 465 w okolicach Kuźni Raciborskiej. Znaleziono starą elektronikę, meble, tekstylia i sterty plastiku. – Co roku na wywóz śmieci z naszych lasów wydajemy około 50 000 zł. To pieniądze nas wszystkich, które zamiast na ochronę przyrody, ścieżki edukacyjne czy nowe nasadzenia, idą na sprzątanie po bezmyślnych osobach – podkreślają leśnicy. Przypominają, że śmieci w lesie to śmiertelna pułapka dla zwierząt i skażenie gleby, którą wszyscy dzielimy. Apelują do mieszkańców: jeśli widzisz osobę wywożącą śmieci do lasu – reaguj. Zapisz numery rejestracyjne, zrób zdjęcie lub film, jeśli to bezpieczne, i powiadom Straż Leśną lub Policję. Tylko wspólna reakcja może zatrzymać ten proceder. Szanujmy nasze wspólne dobro.

Apel leśników powinien wybrzmieć wyraźnie – podrzucenie śmieci nigdzie nie sprawia, że znikają same. Kiedy są ujawniane, ktoś musi je posprzątać. Leśnicy robią to na swoim terenie, a w gminach sprzątają miejscowe samorządy, ponosząc koszty, które mogłyby być przeznaczone na coś innego niż usuwanie odpadów. Warto więc reagować. Należy też pamiętać, że za porzucanie odpadów grożą konsekwencje prawne. Zgodnie z przepisami sprawca może otrzymać mandat nie niższy niż 500 zł. **(mad)**

Dla zdrowia i adrenaliny wejdą do lodowatej wody. Morsowanie wraca do Kuźni Raciborskiej

Po udanym debiucie w ubiegłym roku Kuźnia Raciborska ponownie zaprasza na morsowanie. Zimowa kąpiel odbędzie się na terenie kąpieliska „Wodnik" i ma przyciągnąć uczestników z całego regionu.

Morsowanie wraca do Kuźni Raciborskiej. Zimowa kąpiel już 31 stycznia

Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej zapowiada drugą edycję zimowej kąpieli, która odbędzie się na terenie kąpieliska „Wodnik" przy ul. Brzozowej. Wydarzenie zaplanowano na piątek, 31 stycznia. Początek o godz. 10.00.

Morsowanie, czyli krótkotrwałe kąpiele w zimnej wodzie, zyskuje coraz większą popularność jako forma aktywności prozdrowotnej. Zwolennicy tej formy rekreacji podkreślają jej pozytywny wpływ na odporność, krążenie i samopoczucie. To także okazja do integracji i spędzenia czasu na świeżym powietrzu, niezależnie od pogody.

Pierwsza edycja wydarzenia w Kuźni Raciborskiej odbyła się w ubiegłym roku i spotkała się z dużym zainteresowaniem. Oprócz mieszkańców miasta wzięli w niej udział także członkowie klubów morsów z Raciborza i Wodzisławia Śląskiego. Jak podkreślała wówczas dyrektor MOKSiR Anna Gasidło, wysoka frekwencja była dowodem na to, że takie inicjatywy mają sens i warto je kontynuować.

Organizatorzy zapowiadają, że także tym razem nie zabraknie dobrej atmosfery. – Znów będzie zimno, energetycznie i w świetnym towarzystwie – zarówno dla zaprawionych morsów, jak i tych, którzy dopiero chcą spróbować – zachęca MOKSiR. Na uczestników czekać będzie ognisko na świeżym powietrzu oraz darmowy parking. Na miejscu będzie można również kupić ciepły posiłek, gorącą czekoladę, kawę i herbatę. **(d)**

Przy boisku w Bojanowie otwarto altanę

Przy boisku LKS Bojanów powstała altana, która będzie wykorzystywana nie tylko podczas meczów, ale także przy organizacji lokalnych wydarzeń.

Altanę otwarto w niedzielę 4 stycznia. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali sołtys Bojanowa, a zarazem wiceburmistrz Krzanowic Aleksander Reisky oraz prezes LKS Bojanów Rafał Jenderka.

Wiceprezes klubu Mariola Buczek zaprezentowała tort z motywem sportowym, którym następnie poczęstowano uczestników wydarzenia. Przygotowano także bufet, zorganizowany przez członków zarządu LKS Bojanów. Wśród poczęstunku znalazły się m.in. wypieki z Piekarni Bojanów, przekazane przez państwa Dumin.

Podczas spotkania zarząd LKS Bojanów przekazał podziękowania sołtysowi Aleksandrowi Reiskiemu oraz radnym Aurelii Trojanskiej i Szymonowi Piechaczkowi, odnosząc się jednocześnie do zaangażowania osób wspierających bieżącą działalność klubu w 2025 roku.

Budowa altany z zadaszeniem przy boisku w Bojanowie została sfinansowana ze środków Funduszu Sołeckiego w 2025 roku. Obiekt ma służyć nie tylko podczas rozgrywek piłkarskich, ale także przy organizacji wydarzeń lokalnych, zapewniając uczestnikom ochronę przed słońcem i opadami oraz przestrzeń do spotkań mieszkańców. **(oprac. d)**

Taką altanę ma Bojanów

eprasa.pl 6678067d1f

■ Na sesji 18 grudnia wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska tłumaczyła, że kwota wpisana do uchwały programowej nie odzwierciedla całkowitego wsparcia dla organizacji pozarządowych; radny Kacper Cichocki podkreślał, że szybkie przyjęcie uchwały pozwoli NGO wcześniej sięgać po fundusze; radna Urszula Choroba zaznaczyła, że wpisanie środków do programu gwarantuje ich przeznaczenie na konkretny cel.

Do trzech razy sztuka. Radni z Kuźni Raciborskiej przyjęli program współpracy z NGO

Po trzech głosowaniach i burzliwych dyskusjach w radzie uchwała o współpracy Kuźni Raciborskiej z organizacjami pozarządowymi została przyjęta podczas ostatniej w 2025 roku sesji rady miejskiej.

Brak przyjęcia programu uniemożliwiał gminie ogłaszanie konkursów, a organizacjom pozarządowym ograniczał szybki dostęp do środków. Program Współpracy Gminy Kuźnia Raciborska z NGO nie został uchwalony mimo dwóch głosowań, a podziały ujawniły się nawet w większościowym klubie „Jednym Głosem". Pierwotnie planowano przeznaczyć na ten cel 20 tys. zł, jednak większość radnych nie wyraziła na to zgody. W kolejnym projekcie kwotę zwiększono do 40 tys. zł i dokument został przyjęty większością głosów dopiero na trzecim posiedzeniu, choć wcześniej część radnych postulowała powrót do 20 tys. zł, aby umożliwić organizacjom szybszy dostęp do funduszy. Urząd podkreślał, że program ma charakter ramowy, a faktyczna wysokość środków jest ustalana w budżecie – w 2025 roku gmina przeznaczyła na działalność NGO 450 tys. zł. Przeciwnicy uchwały wskazywali jednak, że wpisanie konkretnej kwoty do programu gwarantuje jej przeznaczenie na określony cel i ogranicza możliwość przesuwania środków w budżecie.

Uchwała o funduszach dla NGO budziła kontrowersje

Uchwała w sprawie Programu Współpracy Gminy Kuźnia Raciborska z organizacjami pozarządowymi wywoływała emocje. Program określa cele, zasady i formy współpracy gminy z NGO, w tym wysokość środków, które trafiają do organizacji. Umożliwia również ogłaszanie otwartych konkursów na realizację zadań zleconych – często opierających swoją działalność na wsparciu z urzędu.

Pierwszy projekt uchwały trafił pod obrady rady 27 listopada, jednak nie uzyskał akceptacji radnych. Spór dotyczył kwoty 20 tys. zł przeznaczonej na realizację zadań w 2026 roku. Radna Urszula Choroba, występując także w imieniu radnej Sylwii Brzezickiej-Tesarczyk, zwracała uwagę, że w innych gminach regionu środki na ten cel sięgają od 180 tys. zł do nawet 400 tys. zł. W związku z tym zaproponowały zwiększenie tej kwoty do 100 tys. zł. – To nie koszt, to inwestycja w społeczeństwo obywatelskie, w aktywność naszych mieszkańców, ruch sportowy, kulturę, edukację oraz działania proekologiczne i opiekuńcze – przekonywała radna.

Projekt uchwały o wsparciu finansowym nie przeszedł

Zuzanna Hajduk, podinspektor ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi, a następnie wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska przekonywały, że kwota wpisana do uchwały programowej nie odzwierciedla rzeczywistego poziomu wsparcia dla organizacji pozarządowych. Podkreślano, że choć w projekcie dokumentu zapisano 20 tys. zł, to w skali roku organizacje otrzymują w różnych formach łącznie około 450 tys. zł. Jak oceniła radna Maria Wyszomierska, są to znaczące środki.

Urzędniczki zaznaczały jednocześnie, że na tym etapie nie jest możliwe wskazanie konkretnych kwot, ponieważ szczegółowe wydatki zostaną określone dopiero w uchwale budżetowej. Radca prawny Piotr Janas wyjaśniał natomiast, że wskazanie konkretnej kwoty w uchwale wynika z obowiązujących przepisów. Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska zwracała uwagę, że nieprzyjęcie uchwały oznacza konieczność ponownych konsultacji i wprowadzenia innej kwoty, co z przyczyn formalnych opóźni całą procedurę. W konsekwencji środki trafią do organizacji pozarządowych później, niż pierwotnie zakładano.

Ostatecznie projekt uchwały nie uzyskał wymaganej większości. „Za" jego przyjęciem głosowali: Kacper Cichocki, Gerard Depta, Adrian Juraszek, Mateusz Kot, Sławomir Sielski oraz Maria Wyszomierska. „Przeciw" byli: Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, Urszula Choroba, Patryk Konieczny, Wojciech Krzyżanowski, Mateusz Procek i Tomasz Sokołowski. Od głosu wstrzymał się Dominik Zawada. Nieobecni byli Marcin Czerniej oraz Michał Grzesik.

Kolejna sesja nie przyniosła przełomu

Temat wrócił na sesji nadzwyczajnej 4 grudnia. Radny Kacper Cichocki złożył wniosek o ponowne głosowanie nad uchwałą. Występował w imieniu radnych klubu „Zmiana dla Rozwoju". Reprezentował także innych radnych, jak podkreślał, „którym leży na sercu dobro organizacji pozarządowych". Argumentował, że szybkie przyjęcie uchwały w niezmienionej formie pozwoli wcześniej ogłosić konkursy. Umożliwi to szybsze uruchomienie finansowania działań organizacji pozarządowych. Sprawa była ponownie przedmiotem dyskusji. O opinię poproszono radcę prawnego. Piotr Janas wskazał, że wejście w życie uchwały może opóźnić się o 2 – 3 tygodnie. Wynika to z terminu kolejnej sesji zaplanowanej na 18 grudnia. Znaczenie ma także publikacja uchwały w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego. Jak podano, w praktyce oznacza to obowiązywanie uchwały dopiero od połowy stycznia.

Radny Kacper Cichocki podkreślał, że kwota wpisana do programu nie zmienia zasad przyznawania środków. Jego zdaniem uchwała może zostać przyjęta już teraz. Pozwoliłoby to organizacjom szybciej sięgać po fundusze. Radna Urszula Choroba zwracała uwagę, że zapisy programu gwarantują przeznaczenie środków na konkretny cel. Podkreślała, że pieniądze nie mogą zostać później przesunięte w budżecie.

Ostatecznie uchwała ponownie nie została przyjęta. Głosowanie pokazało rozbieżne stanowiska w tej sprawie w klubie „Jednym Głosem". „Za" przyjęciem uchwały głosowali: Michał Grzesik (radny klubu „Jednym Głosem"), Kacper Cichocki, Marcin Czerniej, Adrian Juraszek, Mateusz Kot, Sławomir Sielski oraz Maria Wyszomierska. Przeciw byli radni klubu „Jednym Głosem": Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, Urszula Choroba, Patryk Konieczny, Wojciech Krzyżanowski, Mateusz Procek, Tomasz Sokołowski oraz Dominik Zawada. Nieobecny był Gerard Depta.

Do trzech razy sztuka

Kolejne procedowanie uchwały zaplanowano na 18 grudnia i tego dnia dokument został przyjęty. W uchwale na realizację zadań zapisano 40 tys. zł. Podczas sesji radna Urszula Choroba dziękowała za intensywne prace nad programem. – Miały one na celu wyłącznie poprawę i zwiększenie grantów dostępnych dla organizacji, stowarzyszeń i fundacji – podkreślała. Projekt został przyjęty jednogłośnie przy obecności 13 radnych. Na sesji nieobecni byli Adrian Juraszek i Wojciech Krzyżanowski. **(mad)**

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ KRZANOWIC

INFORMUJE, ŻE NA TABLICY OGŁOSZEŃ URZĘDU MIEJSKIEGO W KRZANOWICACH

(obok pok. 12) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.krzanowice.pl w zakładce Nieruchomości, zamieszczony jest wykaz nieruchomości przeznaczonej do najmu.

eprasa.pl 6678067d1f

Powiat dopłaca miliony do MOW-u

Radni zaapelowali do ministrów o więcej państwowych pieniędzy na ośrodek w Rudach

Rada Powiatu Raciborskiego zwróciła się z apelem do Minister Edukacji i Ministra Finansów i Gospodarki. – Od kilku lat ośrodek boryka się z problemami finansowymi – podali w uchwale radni, wskazując, że środki przekazywane przez państwo nie wystarczają. Co gorsza, w ostatnich latach dotację zmniejszono.

Oto treść apelu Powiatu Raciborskiego, który dotyczy zwiększenia potrzeb oświatowych w zakresie wagi dotyczącej wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych, którzy korzystają z zakwaterowania w tych ośrodkach.

Mając na uwadze sytuację finansową Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Rudach, zakres działania placówki oraz jej zadania statutowe apeluje do: pani Barbary Nowackiej – Minister Edukacji oraz pana Andrzeja Domańskiego – Ministra Finansów i Gospodarki o zwiększenie potrzeb oświatowych w zakresie wagi dotyczącej wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych, którzy korzystają z zakwaterowania w tych ośrodkach.

Radni powiatowi z Raciborza podczas wizytacji placówki w Rudach w sierpniu 2025 roku

Szkolą stolarzy i ogrodników, mogą przyjąć 72 wychowanków

Powiat raciborski jest organem prowadzącym dla Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Rudach, utworzonego 18 marca 2008 roku. Placówka jest przeznaczona dla chłopców niedostosowanych społecznie w normie intelektualnej lub zagrożonych niedostosowaniem społecznym. Ośrodek oferuje naukę w szkole podstawowej specjalnej w klasach 7 – 8 oraz Szkole Branżowej I Stopnia o profilu stolarz oraz ogrodnik. Dysponuje budynkiem dydaktyczno-administracyjnym, dwoma internatami dla 72 wychowanków, warsztatami szkolnymi, umożliwiającymi uczniom realizację praktyk zawodowych a także boiskiem ze sztuczną nawierzchnią przykrytym konstrukcją namiotową.

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Rudach aktywnie funkcjonuje w lokalnym środowisku. Współpracuje z miejscową szkołą podstawową, przedszkolem, parafią oraz innymi jednostkami działającymi na terenie sołectwa Rudy i Gminy Kuźnia Raciborska. Ma to zasadniczy wpływ na wymierne działania wychowawcze oraz osiągane efekty w zakresie resocjalizacji wychowanków.

Dwa miliony z powiatowego budżetu

Od kilku lat ośrodek boryka się z problemami finansowymi. Z jednej strony z powodu niepełnego obłożenia placówki, z drugiej natomiast ze względu na zbyt niską wagę potrzeb oświatowych dedykowaną wychowankom młodzieżowych ośrodków wychowawczych, korzystających z zakwaterowania.

W latach 2008 – 2014 jej wartość wynosiła 11. Od 2015 roku wartość wagi została obniżona i do obecnej chwili wynosi 10.

W ostatnich latach Powiat Raciborski był zmuszony uzupełnić, z własnych dochodów, subwencję oświatową dedykowaną do jednostki o ponad 2 mln rocznie (przy średniorocznej liczbie wychowanków na poziomie ok. 45 – 50).

Statutowe zadania ośrodka, a także jego specyfika i przede wszystkim ponadlokalny charakter, powinny być wystarczającym powodem, aby kwota potrzeb oświatowych przekazywana przez państwo pozwalała na pełne funkcjonowanie placówek resocjalizacyjnych dla młodzieży, która wymaga specjalnych metod nauki, pracy. Należy podkreślić, że młodzieżowe ośrodki wychowawcze, to nie tylko miejsce nauki i resocjalizacji, ale również miejsce zamieszkania wychowanków przez 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. **(oprac. m)**

Gdzie jest Mieszko? Zabraknie go w cyklu „Poczet władców Polski”. Poseł Woś uważa, że pominięto istotną postać w polskiej historii

- **– Działalność oraz rola w utrzymaniu dziedzictwa piastowskiego na Górnym Śląsku zasługują na należne miejsce księcia Mieszka Plątonogiego w każdej poważnej publikacji o dziejach władców polskich – uważa raciborzanin Michał Woś, poseł PiS.**
- **Nie zgadza się na pominięcie Mieszka Plątonogiego w liczącej 42 tomy serii PIW-u i domaga się interwencji ministra kultury w tej sprawie.**

Woś chce pełnego odzwierciedlenia dziejów

Państwowy Instytut Wydawniczy ogłosił cykl wydawniczy pt. „Poczet władców Polski“. Seria obejmie 42 tomy poświęcone poszczególnym monarchom: królom i książętom, którzy w różnych okresach sprawowali władzę nad ziemiami polskimi.

– Z uwagi na znaczenie tej publikacji dla popularyzacji wiedzy historycznej oraz kształtowania świadomości narodowej jest istotne, aby ta seria obejmowała pełne i możliwie najwierniejsze odzwierciedlenie dziejów polskiej monarchii – uważa poseł Michał Woś.

Jego zdaniem w serii „Poczet władców Polski“ powinien być osobny tom poświęcony księciu Mieszkowi Plątonogiemu (ok. 1131 – 1146 – 1211/1212) – władcy raciborsko-opolskiemu, a przez krótki czas również księciu krakowskiemu, który w 1212 r. objął zwierzchnictwo nad Ziemią krakowską jako senior rodu Piastów.

„Należne miejsce w każdej poważnej publikacji”

– Mieszko Plątonogi, mimo że jego panowanie w Krakowie było krótkie, odgrywa istotną rolę w historii Polski. Był jednym z książąt, którzy w okresie rozbicia dzielnicowego realnie sprawowali władzę zwierzchnią nad dzielnicą senioralną. Jego działalność polityczna oraz rola w utrzymaniu dziedzictwa piastowskiego na Górnym Śląsku zasługują na należne miejsce w każdej poważnej publikacji o dziejach władców polskich – napisał do ministra kultury poseł z Raciborza.

– Z jakich względów ta postać została pominięta, mimo że historycy uznają ją za seniora rodu Piastów i krótkotrwałego władcę krakowskiego? Czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – jako organ nadzorujący Państwowy Instytut Wydawniczy – planuje podjąć działania mające na celu włączenie tej postaci do serii, tak aby w sposób pełniejszy przedstawić historię polskiej państwowości? – pytał były wiceminister sprawiedliwości.

Odpowiedzi udzielił posłowi Maciej Wróbel – wiceminister kultury

Projekt wydawniczy „Poczet Władców Polskich” w aktualnej, zamkniętej postaci obejmuje wydanie do 2032 roku biografii 42 wybranych władców Polski. Rada Naukowa projektu, po wnikliwej analizie problemu, wybrała osoby, które ze względu na swoje znaczenie w naszych dziejach powinny przede wszystkim zostać zaprezentowane czytelnikom. Wybrana lista władców nie przewiduje biografii Mieszka Plątonogiego.

Zgodnie z informacjami uzyskanymi z Państwowego Instytutu Wydawniczego brak ujęcia biografii Mieszka Plątonogiego w planie serii był podyktowany wyłącznie kwestiami merytorycznymi. Mieszko Plątonogi, książę raciborski, był postacią widoczną na arenie politycznej schyłku XII i początku XIII wieku, popierał pretensje Mieszka Starego do Krakowa, a po jego śmierci w 1202 roku mierzył się w walce o stołeczny gród z Leszkiem Białym – tyle że cały układ polityczny owej doby, zwłaszcza gdy idzie o działania syna Władysława II Wygnańca, rysuje się nieostro i polega na piętrowych hipotezach. Nie jest więc postacią łatwą do monograficznego przedstawienia [tu wiceminister przywołuje prace nieżyjącego badacza dziejów Mieszka Laskonogiego – dr Norberta Miki.

Dokonując wyboru władców Polski, którym poświęcono biografie, skupiono się na postaciach najważniejszych w historii Polski.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie ingeruje i nie zamierza ingerować w plany wydawnicze instytucji, zwłaszcza w zakresie merytorycznym. Państwowy Instytut Wydawniczy jest instytucją z bogatymi tradycjami, mogącą pochwalić się wspaniałym dorobkiem wydawniczym.

Ministerstwo nie planuje jakiejkolwiek interwencji w zawartość ww. serii wydawniczej. **(ma.w)**

eprasa.pl 6678067d1f

Turyści zwiedzają Zamek Piastowski najchętniej nocą. W Raciborzu przybyło ich o 100 procent

7 stycznia w Radiu Vanessa wicestarościna Ewa Lewandowska podała, że zwiedzających wystawy w Słodowni i Domu Książęcym było w minionym roku ponad 15 tys. To 100% więcej niż rok wcześniej.

- Na Zamku szykowane są atrakcje na nowy sezon. Projekty uzyskały dofinansowanie zewnętrzne.
- Dyrekcja wskazuje zarządowi powiatu, że placówka potrzebuje więcej wydarzeń specjalnych.
- Popularne jest nocne zwiedzanie

Jak wynika z treści protokołu z posiedzenia zarządu powiatu dyrektor Zamku, Elżbieta Kula przedstawiła zarządowi powiatu dane dotyczące sprzedaży usług w 2025 r. i podkreśliła, iż bardzo dużym zainteresowaniem cieszy się nocne zwiedzanie, które generuje na chwilę obecną dobry zysk. – Pokazuje to, iż zwiększenie ruchu turystycznego wymaga rozwoju „wydarzeń specjalnych", zarówno tych na terenie Zamku, jak i obejmujących inne obiekty (zamki, pałace) – takie obserwacje dyrektor Kula przedstawiła staroście i członkom zarządu.

Od zastępcy dyrektora Grzegorza Wawocznego, radni powiatowi dowiedzieli się, iż problemem jest rozproszenie działań promocyjnych gmin, duża liczba bezpłatnych wydarzeń, nakierowanych głównie na lokalnego odbiorcę oraz brak zintegrowanej współpracy wszystkich gmin i powiatu z jednym operatorem turystycznym. Zdaniem dyrekcji taką rolę mógłby pełnić Zamek Piastowski.

Jak podali dyrektorzy Zamku, analiza rozmów z klientami oraz turystami wskazuje również na długi czas dojazdu z dużych aglomeracji oraz wysoką konkurencję z innych miejsc, jak np. Rudy, Moszna, czy region Ostrawy. Centralizacja działań na terenie powiatu raciborskiego umożliwiłaby lepszy rozwój oferty turystycznej i podniesienie jeszcze bardziej jej atrakcyjności.

Radny Bolik życzyłby Zamkowi wsparcia ze strony Subregionu

O Zamku dyskutowano na forum rady powiatu szeroko jesienią ubiegłego roku. Mówiono, że samorząd będzie zadowolony jeśli dochody Zamku będą w 30% równoważyć budżet wydatków na jego utrzymanie.

Radny Szymon Bolik pytał wtedy zarządzających Zamkiem: jak wypadamy w porównaniu do innych obiektów, bo jego zdaniem trudno zmotywować turystę do przyjazdu do Raciborza zamiast do Zakopanego.

Nową wystawę multimedialną otwarto na Zamku Piastowskim w Raciborzu w 2024. Jest aktualnie największym magnesem przyciągającym tu turystów

Bolikowi spodobało się, że imprezy firmowane przez Zamek Piastowski wychodzą na zewnątrz i promowane są nieznane miejsca jako wartość dodana dla regionu. – Będę to wspierał, tylko żeby ktoś to dostrzegł? Jesteśmy najlepsi w Subregionie, więc może Subregion by nam pomógł w tej promocji, żeby te obiekty w powiecie pięknniały – mówił radny Lepszego Powiatu.

Tu starosta Swoboda podkreślił, że rozmawia o tym z dyrektorem Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego, Adamem Wawocznym. – Ściągamy go do nas, łapiemy wszystkie możliwe sznureczki – zapewniał radnych włodarz Powiatu Raciborskiego.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda mówił też, że potencjał turystyczny na ziemi raciborskiej jest niemały, tyle, że gminne obiekty podlegają pod wójtów. Koszty promocji spadają na barki powiatowe. Chwalił inicjatywę Zamku, aby wykorzystać potencjał Rud, Sławikowa, Krowiarek, czy Chałupek. Przyznał, że nie zawsze gminy są gotowe się włączać.

Stracone dekady. Rudy są 10 lat do przodu

Od Grzegorza Wawocznego radni usłyszeli, że na Zamku dostrzegają dorobek samorządów jeśli chodzi o turystykę. Wskazują na bogate doświadczenia Miasta Kuźnia Raciborska z atrakcjami w Rudach. – Są dużo bardziej do przodu od nas, mają kolejkę wąskotorową i cystersów, na kasie biletowej 70 000 osób rocznie, to jest 10 lat przed nami. W Krzyżanowicach mają Zielony Dąb, Zamek, wieżę widokową, meandry Odry, i oni nie potrzebują wsparcia, ale to są obrzeża powiatu, a my nie mamy turystów w samym Raciborzu – opowiadał wicedyrektor Zamku Piastowskiego. Jego zdaniem stracono ostatnie 3 dekady, jeśli chodzi o rozwój potencjału turystyki ziemi raciborskiej. – Można było wyciągnąć z tego więcej – dodał. Dla przykładu podał jak wygląda dziś targ staroci w Chałupkach, a jak jego odpowiednik w Raciborzu.

Wawoczny podkreślił udaną współpracę z Fundacją w Krowiarkach i organizacje zwiedzania miejscowego pałacu – już drugą Noc Donnersmarcków. – To jest przemysł czasu wolnego, turystyka. Jeśli ktoś coś kupi, to znaczy, że to jest dobre. Wiemy co można monetyzować i robimy to na Zamku, ile się da. Uważamy, że na lewym brzegu Odry jest ogromny potencjał, ale na ten temat trzeba rozmawiać, bo tylko synergia przyniesie efekty. My nie mamy wpływu na to co się dzieje na lewym brzegu Odry, a na przykład Zbiornik Racibórz ma w internecie takie zasięgi jak Wawel – przekazał radnym powiatowym zastępca dyrektora Zamku Piastowskiego. Podsumowując zaznaczył, że potrzebna jest tu praca organiczna rozłożona na dłuższy czas.

Nie liczą się drzewa, liczą się ludzie

Jako wzór zarządzania turystyką wicedyrektor wskazał Czechy – gdzie obowiązuje centralizacja takich działań na poziomie powiatu. 4,5 mln Ślązaków po polskiej stronie to potencjalna klientela czeskiej Ostrawy i jej turystycznych atrakcji.

Dodał, że rewitalizacja rynku w Raciborzu nie polega na tym ile drzew się tam zasadzi, a ile ludzi ściągnie na ten rynek.

Członkini zarządu powiatu Rita Serafin opowiedziała o wrażeniach, jakie Zamek Piastowski zrobił na uczestnikach tegorocznego ogólnopolskiego forum w Rudach na temat obiektów cysterskich. – Jak nas oceniają inni? Wystawiają nam niesamowicie wysoką ocenę, z Zamku nie mogli wyjść, ich interesowało wszystko. Obchodziliśmy opactwo w Rudach, ale to co oferuje Zamek Piastowski, ta oferta jest po prostu łał. Różnorodna, profesjonalnie podana. Zarówno osoba merytorycznie związana i taka która przychodzi nie znając tych uwarunkowań wszyscy ludzie są pod wrażeniem – zaznaczyła R. Serafin.

Grzegorz Swoboda skomentował jej wypowiedź: Zamek to jest nasza marka, nasza perełka i duma.

(ma.w)

Żagle, relaks, ekskluzywność

- Nowością na Zamku są tzw. żagle na dziedzińcu, na łańcuchach, 9 żagli na kolumnach, bez ingerencji w nawierzchnię, będą wykorzystywane szczególnie latem na wydarzeniach, by chronić przed słońcem.
- Odrarium to zamkowe ścieki edukacyjne, projekt dotyczy otoczenia rzeki Odry z dofinansowaniem WFOŚ.
- Park historii – zagospodarowanie skarpy, która biegnie w kierunku „Dwóch Wioseł"; aktualnie jest tam chaotyczny układ zieleni różnej, a ma się pojawić miejsce relaksu i odpoczynku – oświetlone, uporządkowane. Jest pomysł, aby wyeksponować ukryte wejście do owianego legendą przejścia pod Odrą do klasztoru dominikanek. Jak podkreślają na Zamku, jest duże prawdopodobieństwo że „jakiś kanał tam się niegdyś znajdował".
- Nowe restauracje, w tym jedna ekskluzywna – Rycerska (działa od listopada), zapewnia śniadania gościom hotelowym; powstała, żeby zwiększyć atrakcyjność przestrzeni zamkowej.

REKLAMA

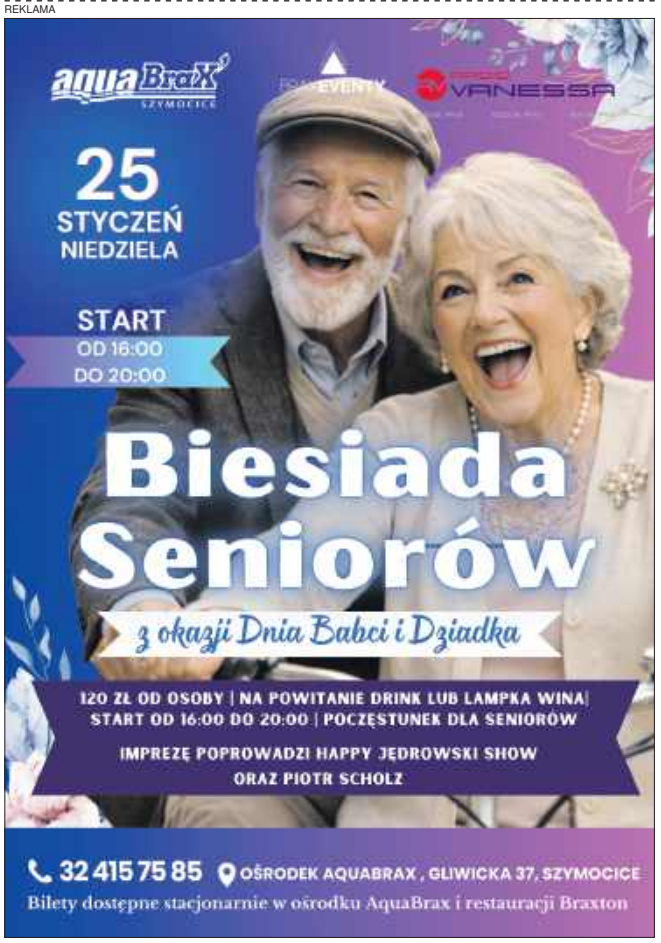

eprasa.pl 6678067d1f

Posłanka Lenartowicz o reformie oświaty w Raciborzu: jeśli niczego nie zmienimy, to trzeba będzie dołożyć kosztem innych usług publicznych

- – To nie jest tak, że państwo za mało daje na oświatę;
- – Edukacja jest inwestycją o najlepszej stopie zwrotu;
- – Nie rozmawia się, nie ma tych prekonsultacji, które powinny dotyczyć istoty sprawy – uważa posłanka Koalicji Obywatelskiej, była wicemarszałek województwa i wicewojewoda.

Okresowi świątecznemu towarzyszy tzw. gorączka świąteczna związana z zakupami i przygotowaniami, a w Raciborzu w tym roku ten czas wypełniła swoista gorączka oświatowa. Prezydent Jacek Wojciechowicz chce zaoszczędzić na wydatkach oświatowych, które stanowią 30% budżetu miasta. Radny Piotr Klima uważa, że państwo zostawia samorząd z problemami oświaty, a jego zdaniem reforma powinna odbywać się na poziomie parlamentu. Włodarz miasta powtarza, że pieniędzy rządowych na utrzymanie szkół powinno być więcej. Jak pani poseł postrzega działania wokół reformy oświaty w Raciborzu? Jako polityk parlamentarny, ale i długoletni samorządowiec na szczeblach od gminy po województwo.

Gabriela Lenartowicz – wypowiedź z konferencji prasowej w biurze pani poseł, grudzień 2025:

Problem jest zawsze prawie ten sam, jeśli chodzi o likwidację, ograniczenia i społeczne aspekty tego działania. My nie mamy wypracowanych tradycyjnie i zwyczajowo dobrych kontaktów do budowania takich rozwiązań. Bo to nie jest tak, że państwo za mało daje na oświatę. Państwo daje za mało w stosunku do tego, ile byśmy chcieli przeznaczyć, ale gdybyśmy popatrzyli z punktu widzenia ucznia, czyli tej potrzeby rzeczywistej, to daje więcej. Tyle tylko, że mamy mniej dzieci, a ta infrastruktura kosztuje tyle samo, a czasami nawet więcej, biorąc pod uwagę płace i konieczność łączenia „etacików".

Więc trzeba na pewno zracjonalizować tę strukturę, ale pod kątem tego, żeby ten produkt w postaci dobrej edukacji pozwalał na wyrównywanie szans. Żebyśmy się nie prowincjonalizowali, bo przecież – jak to mówię w tej chwili – edukacja jest inwestycją o najlepszej stopie zwrotu. Tak, ale dlaczego mówię, że my nie mamy kulturowo i społecznie wypracowanej relacji?

Bo taka dyskusja powinna się w dobrym partnerstwie odbywać wyprzedzając, zanim powstaną plany, żeby mieszkańcy czy bezpośredni interesariusze byli współautorami tego rozwiązania. To się da tak robić. To jest trudne, wymaga cierpliwości. Przecież to nie jest tak, że od tego roku wiemy, jak to wygląda. Ta zapaść demograficzna trwa od dłuższego czasu i przez to – co jak co, ale akurat ilość dzieci w pierwszej klasie łatwo zaprognozować, mając chociażby Urząd Stanu Cywilnego. Wiemy, że za siedem lat te urodzone dzieci pójdą do szkoły.

I wtedy należy to w taki sposób wypracowywać. Bo jeśli przychodzimy z jakimś rozwiązaniem nawet już konsultowanym, to ono jest postrzegane jako coś, co jest nam przedstawiane na zasadzie: „zgódźcie się albo nie zgódźcie". Podobną sytuację mamy wbrew pozorom w wielu miejscach i jeśli tego nie zmienimy, to tego typu niepokoje czy emocje będą miały miejsce. Nie należy się ludziom dziwić, bo to reakcja normalna.

Raz, że reakcje na zmiany bywają negatywne, zwłaszcza w takiej delikatnej materii. Dwa, że to się wiąże z pewną społecznością wokół konkretnej szkoły, z tradycją, z miejscem pracy. Wszystko wydaje się uzasadnione, ale na koniec jeszcze jest ten, który musi to sfinansować – czyli też my, mieszkańcy, via Rada Miasta.

Jeśli niczego nie zmienimy, to trzeba będzie tyle dołożyć kosztem innych usług publicznych. Jeśli taka będzie decyzja, że wolimy dokładać po wielokroć do utrzymania placówek, nawet jeśli tam będzie na przykład pięcioro dzieci (bo przecież czasami są obrony szkół, gdzie nawet klasy łączone trudno zrobić, bo na osiem roczników mamy pięcioro dzieci i nie masz z czego tego skleić), to i tak pojawiają się „rejtanowskie gesty".

Ale to, jak mówię, wynika z tego, że trzeba wcześniej do tego podchodzić w partnerstwie i znaleźć rozwiązania. Może być tak, że społeczność Raciborza stwierdzi: „nie chcemy chodników, nie chcemy remontu dróg w tym czasie, bo dla nas ważniejsze jest, żeby status quo utrzymać w zakresie edukacji". To jest też uprawniony wybór, tylko że on musi być „na stole".

A konsultacje tak prowadzone są trochę podobne do konsultacji ustaw. One się odbywają w taki sposób – mówię o rządowych, bo poselskie to już czasami wcale – że mamy mechanizm, w którym najpierw urzędnik w danym resorcie coś wymyśli i skonstruuje, a potem idzie to w międzyresortowe konsultacje społeczne. Jest to „podwieszone" na tak zwanym RCL-u, czyli Rządowym Centrum Legislacji. Tam są tabelki i można do każdego przepisu zgłosić uwagę. Potem ministerstwo to spisuje i mówi: albo przychyla się do tego rozwiązania, albo nie. Dlaczego? To „dlaczego" jest zwykle mniej uzasadnione. Ale za każdym razem odnosimy się do „gotowca", do czegoś, co już jest i co uważamy za opresyjne bądź niekorzystne. Nie rozmawia się, nie ma tych prekonsultacji, które powinny dotyczyć istoty sprawy.

Mamy w Raciborzu mniej dzieci, a ta infrastruktura kosztuje tyle samo, a czasami nawet więcej, biorąc pod uwagę płace i konieczność łączenia części etatu – mówiła mediom w grudniu posłanka Gabriela Lenartowicz

Mamy taką sytuację teraz związaną z odpowiedzialnością producenta za odpady – między innymi cały problem z kaucją. Post factum to się wydaje opresyjne, a powinni wcześniej rozmawiać o tym, jak my to rozumiemy i wypracować wspólne rozwiązanie. Zwłaszcza tam, gdzie to są kwestie systemowe, które dotykają każdego, a nie są tylko jakąś regulacją zarządczą. Dopóki nie znajdziemy takiego rozwiązania i nie zbudujemy na nim wzajemnego zaufania... Bo na tym to polega: skoro w demokracji przedstawicielskiej wybieram swojego przedstawiciela, to ufam, że on albo to ze mną konsultuje, albo działa w najlepszej wierze w moim interesie.

Ja ciągle powtarzam, czasami spierając się dość gwałtownie w Sejmie o pewne rozwiązania legislacyjne, że dla mnie najważniejszym interesariuszem jest obywatel. Ja występuję w imieniu dobra tego obywatela. I jeśli według tego kryterium będzie się postępowało, to z tego punktu widzenia pan Klima ma rację, ale tu nie mamy do czynienia z kwestiami legislacyjnymi, tylko z kwestiami organizacyjnymi. A ta organizacja i koszt tej organizacji leży po stronie samorządu i tu nie można ingerować w tę niezależność samorządu. Więcej pieniędzy w żaden sposób nie rozwiąże problemów, o których wcześniej wspomniałam. **(oprac. m)**

eprasa.pl 6678067d1f

Podziękowano naczelnikowi Czogale za 38 lat służby

Druhowie z Bojanowa podziękowali zasłużonym dla jednostki Herbertowi Czogale (drugi z prawej) i Bernardowi Płaczkowi (drugi z lewej)

10 stycznia odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze w OSP Bojanów. Wybrano tam nowy zarząd jednostki na najbliższą kadencję. Ustępujący zarząd uzyskał absolutorium. Prezesem OSP Bojanów będzie Adam Makosz, a naczelnikiem Piotr Hanczuch. Przy tej okazji podziękowano Herbertowi Czogale – za pełnienie funkcji Naczelnika OSP przez 38 lat. – Jego służba to nie tylko imponujący staż, ale przede wszystkim ogromne zaangażowanie, oddanie i serce włożone w rozwój naszej jednostki. Przez wiele lat poświęcał swój prywatny czas, dbając o wyszkolenie strażaków, gotowość bojową, sprzęt oraz bezpieczeństwo mieszkańców – podkreślili strażacy z Bojanowa. Uhonorowano także Bernarda Płaczka za 12 lat pracy w funkcji Prezesa OSP. **(red)**

Jak się chronić przed upadkiem z wysokości

Szkolenie obejmowało zarówno wiedzę teoretyczną, jak i intensywne zajęcia praktyczne

20 i 21 grudnia 9 druhów z OSP Racibórz-Markowice oraz 4 druhów z OSP Racibórz – Miedonia ukończyło szkolenie z zakresu ochrony przed upadkiem z wysokości. Zdali egzamin na poziomie „technik stażysta". Szkolenie miało charakter wysokościowy i obejmowało zarówno wiedzę teoretyczną, jak i intensywne zajęcia praktyczne. Po raz kolejny szkolenie przeprowadziło Stowarzyszenie Instruktorów Służb Mundurowych. – Jesteśmy bardzo zadowoleni z przeszkolenia nas w tym zakresie – poinformowali strażacy z Markowic. **(red)**

Program modernizacji służb zapewnia zawodowej straży budowę nowej komendy

Poseł PiS, Michał Woś w komendzie PSP w Raciborzu m.in. z komendantem powiatowym Jarosławem Ceglarkiem

Budowa nowej komendy Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu była przygotowana i zabezpieczona jeszcze przed zmianą władz w wyniku wyborów parlamentarnych i samorządowych. Dzięki ustawie o modernizacji służb podpisanej 15 grudnia przez Prezydenta Karola Nawrockiego, inwestycja zyskała pełne finansowanie i może zostać zrealizowana do końca.

Projekt i zabezpieczenie powstały wcześniej

Jak podał w swoim komunikacie prasowym Michał Woś działka pod budowę, dokumentacja projektowa oraz zdecydowana większość środków finansowych zostały zapewnione w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy. Po zakończeniu prac projektowych kosztorys wykazał wyższe koszty niż pierwotnie planowano. – To sytuacja typowa dla dużych inwestycji publicznych – podkreślił Woś. – W takich przypadkach standardem było uzupełnienie brakujących środków i uruchomienie przetargu – dodał.

„Zmarnowane dwa lata"

– Po zmianie władzy nie podjęto decyzji o zwiększeniu finansowania. W 2024 roku nie dołożono środków, w 2025 roku również. W efekcie zamiast pełnej budowy wykonano jedynie prace ziemne i część fundamentów. Oznaczało to realne opóźnienie inwestycji o blisko dwa lata – ocenił poseł PiS.

Prezydent przesądził sprawę

Przełom przyniosła ustawa o modernizacji służb, przyjęta jednogłośnie przez Sejm i podpisana przez Prezydenta Karola Nawrockiego. Dokument jednoznacznie zabezpiecza finansowanie całej budowy, aż do jej pełnej realizacji. Bez dzielenia przetargów, jak zrobiono to przy fundamentach.

Najważniejsze: bezpieczeństwo mieszkańców

– Można żałować straconego czasu, ale dziś kluczowe jest to, że nowa komenda PSP w Raciborzu zostanie zbudowana w całości – zaznacza poseł. – To inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców Raciborza i całego regionu. Budowa jest dziś przesądzona. Teraz potrzebne są szybkie decyzje wykonawcze i ogłoszenie pełnego przetargu na budowę – podsumował poseł. **(oprac. red)**

GABRIELA LENARTOWICZ: SPEŁNIONO ZAPEWNIENIA

Byłam w sprawie budowy komendy z wizytą w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji odnośnie inwestycji, budowy nowej komendy straży pożarnej. Wcześniej kwota na budowę była zapewniona niewielka, głośno okrzykiwana przez polityka PiS, a teraz znalazła się już w zapisach pełna kwota w programie modernizacji służb mundurowych. To jest program, który został ustawowo przyjęty na lata 2026-2029 z rekordową kwotą 13 miliardów zł. To właśnie w tym programie znalazła się ta kwota zadeklarowana wcześniej na budowę Komendy Powiatowej, już tej w pełni nowoczesnej, która przeprowadzi się z obecnej lokalizacji przy tzw. odrostradzie, gdzie mieścił się swego czasu sztab powodziowy, w którego pracach brałam udział.

Nowi ratownicy – ochotnicy

14 grudnia strażacy – ochotnicy uzyskali tytuł „Ratownika" zdając egzamin podczas kursu Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy. W kursie uczestniczyli ponadto strażacy oraz strażaczki z OSP Racibórz – Brzezie, OSP Racibórz – Markowice, OSP Racibórz – Miedonia i OSP Racibórz – Sudół. Druhowie docenili profesjonalizm instruktorów z firmy Szkolenia Przedmedyczne Paweł Pampuch i podziękowali im za przekazaną wiedzę. **(red)**

Strażacy z tytułem ratownika z jednostek w raciborskich dzielnicach – Brzeziu i Sudole

eprasa.pl 6678067d1f

ŚLADAMI POLSKICH PIONIERÓW BADAŃ STAROŻYTNEGO EGIPTU

Wystawa planszowa ukazuje dokonania pierwszych polskich badaczy, którzy zajmowali się poznawaniem cywilizacji nad Nilem. Jej wernisaż zaplanowano w czwartek 15 stycznia o 18.00 w raciborskim muzeum, wstęp wolny.

Wśród przedstawionych postaci znalazł się Tadeusz Smoleński, pierwszy polski egiptolog. Ekspozycja przybliża tematykę mumifikacji w Egipcie, ludzi jak i zwierząt oraz rolę, jaką pełniły grobowce – symbole statusu, bogactwa i wiary w życie pośmiertne.

Można będzie zapoznać się także z nowoczesnymi badaniami egipskich mumii metodą tomografii komputerowej, prowadzonymi przez zespół z Katedry Radiologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem prof. Andrzeja Urbanika. Na ekspozycji zaprezentowana zostanie replika sarkofagu z mumią kapłanki Astet-iri-khet-se, której oryginał przechowywany jest w Muzeum Archeologicznym w Krakowie.

Zwiedzający wystawę będą mogli poznać historię niezwykłej kolekcji starożytności określanej mianem „Muzeum w Plecaku", zgromadzonej przez żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, walczących na Bliskim Wschodzie w składzie Armii Andersa. Po zakończeniu wojny zbiory te trafiły do Akademii Umiejętności i wybranych muzeów w Polsce. **(red)**

Podróż w głąb kultury żydowskiej

14 stycznia, gośćmi tradycyjnego Spotkania Noworocznego będą wybitni muzycy współpracujący z artystami Piwnicy pod Baranami i Teatru żydowskiego: Anna Cisak (prowadzenie, śpiew), Kamil Błoniarz (akordeon) i Oleg Dyyak (instrumenty perkusyjne).

Na koncercie w bibliotece wystąpią: Anna Cisak (prowadzenie, śpiew), Kamil Błoniarz (akordeon) i Oleg Dyyak (instrumenty perkusyjne)

„Zachor znaczy pamiętaj" to wyjątkowe wydarzenie, które stanowi podróż w głąb kultury żydowskiej. Nie jest to zwykły koncert, a raczej spektakl muzyczno-teatralny, w którym słowo śpiewane przeplata się z mówionym, a humor z nostalgią. W programie dominują najpiękniejsze pieśni i piosenki żydowskie, często wywodzące się z tradycji galicyjskiej, ale też współczesne kompozycje o tematyce żydowskiej. Dużą rolę w programie odgrywają wspomnienia o Leopoldzie Kozłowskim nazywanym „Ostatnim Klezmerem Galicji", które stanowią integralną część koncertu.

Anna Cisak – wokalistka współpracująca m.in. z artystami Piwnicy pod Baranami i Teatru Żydowskiego w Warszawie, wieloletnia współpracowniczka Leopolda Kozłowskiego.

Kamil Błoniarz – akordeonista związany z Piwnicą pod Baranami, współpracuje z Renatą Przemyk, lider projektu Nazzar Trio.

Oleg Dyyak – multiinstrumentalista, współzałożyciel legendarnego zespołu The Cracow Klezmer Band.

Koncert odbędzie się w środę 14 stycznia o godz. 18.00 w bibliotece przy ul. Kasprowicza 12. Wstęp wolny. **(red)**

Kto przeczytał najwięcej książek w 2025 roku?

Biblioteka w Raciborzu przypomina – do 17 stycznia 2026 roku trwa przyjmowanie kompletnych Paszportów Czytelnika w ramach konkursu „Czytelnik Roku 2025". To ostatni moment, by zawalczyć o tytuł najbardziej wytrwałego czytelnika minionego roku.

Konkurs „Czytelnik Roku 2025" trwał od lutego do końca grudnia 2025 roku. Czytelnicy, którzy zgłosili chęć udziału, przez cały rok zbierali pieczątki w Paszporcie Czytelnika za wypożyczenia i aktywność biblioteczną. Po uzbieraniu 50 i 100 pieczątek czekały drobne upominki, natomiast prawdziwe wyróżnienie należy do tych, którzy skompletowali 150 pieczątek.

Kompletny Paszport Czytelnika należy oddać w dowolnej filii bibliotecznej do 17 stycznia 2026 roku. Zwieńczeniem konkursu będzie uroczysta Gala „Czytelnik Roku 2025", która odbędzie się 28 stycznia 2026 roku o godz. 16:00 w Bibliotece przy ul. Kasprowicza 12 w Raciborzu, podczas której zaplanowano oficjalne ogłoszenie wyników, wręczenie nagród oraz poczęstunek. **(red)**

To się oglądało w Raciborzu w 2025 roku. „Dom dobry" Smarzowskiego nie dał rady pokonać hitów Hollywood

Polski dramat o przemocy domowej, na który przyszły do raciborskiego kina Bałtyk tłumy widzów nie okazała się numerem 1 w rocznym zestawieniu największych przebojów frekwencyjnych. Film Wojciecha Smarzowskiego musiał uznać wyższość światowych hitów produkcji USA.

Oto pierwsza dziesiątka przebojów 2025 w kinie Bałtyk w Raciborzu:

1. Minecraft. Film 3970 widzów
2. Zwierzogród 3471
3. Dom dobry 2720
4. Lilo i Stitch 2715
5. Smerfy. Wielki film 1885
6. Kleks i wynalazek Filipa Golarza 1757
7. Uwierz w Mikołaja 2 – 1391
8. Bridget Jones: Szalejąc za facetem 1096
9. Mufasa. Król Lew 940
10. Jurassic World. Odrodzenie 927

Tuż za 10-tką najchętniej oglądanych filmów w Raciborzu znalazły się dwie polskie produkcje – „Chopin, Chopin" oraz „100 dni do matury". **(m)**

Przystanek Kulturalny zaprasza na koncert duetu **Jarecki&Cichy** – 22 stycznia o godz 19.00 na Końcu Świata

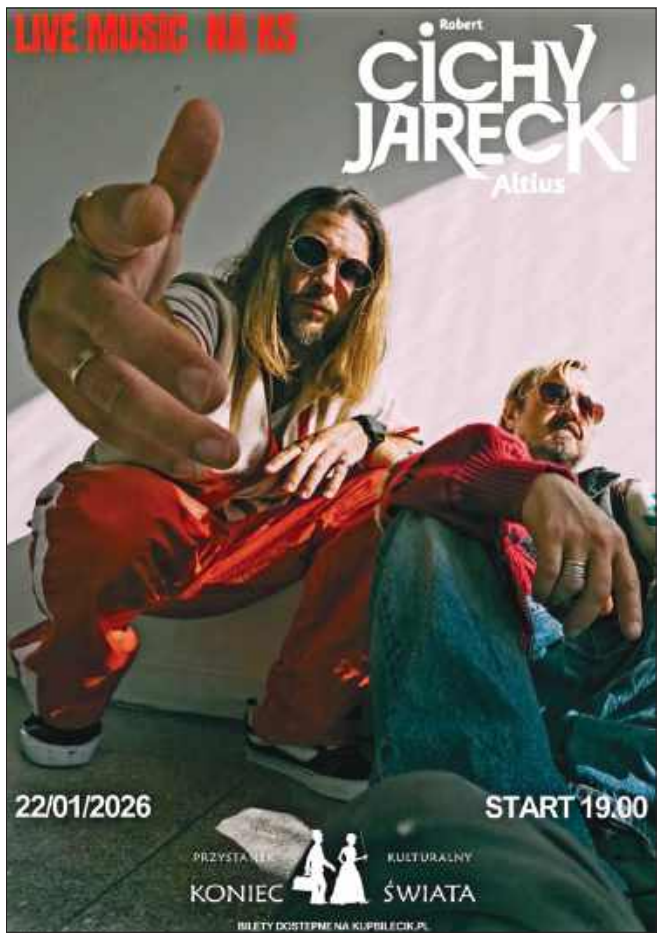

■ Koncert duetu Jarecki&Cichy odbędzie się 22 stycznia o godz 19.00 na Końcu Świata

Jarecki, znakomity wokalista z bogatym dorobkiem solowym i licznymi współpracami (Grubson, Mrozu) oraz Robert Cichy (Ania Dąbrowska, Urszula Dudziak), producent, kompozytor i dwukrotny laureat nagrody Fryderyk, połączyli siły, aby stworzyć unikalny projekt muzyczny.

Po miesiącach intensywnej pracy i serii wyrazistych singli, Robert Cichy i Jarecki zaprezentowali swój pierwszy wspólny album – „Altius", którego premiera odbyła się 26 września. Natomiast 21 listopada artyści wydali winylową wersję krążka wzbogaconą o utwór „Tylko noc", w którym gościnnie zaśpiewała Ania Dąbrowska.

Brzmieniowo album łączy to, co najbardziej charakterystyczne dla obu artystów: gitarowy groove i rozpoznawalną produkcję Roberta Cichego oraz wyrazisty wokal i osobiste teksty Jareckiego. Artyści zaprezentują materiał z ich pierwszej wspólnej płyty podczas wyjątkowego akustycznego koncertu, który zagrają w duecie.

- Przystanek Kulturalny Koniec Świata
- 22 stycznia 19.00
- Bilety od 69 zł, dostępne przez internet w serwisie Kupbilecik.pl **(red)**

eprasa.pl 6678067d1f

KAMPANIA RZĄDU DONALDA TUSKA: ROBIMY, NIE GADAMY

Według posłanki Lenartowicz – informacyjna, a zdaniem posła Wosia – propagandowa

- **– To jest odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne, gdyż nieustannie słyszymy, że za mało informujemy, za mało się chwalimy tym, co robimy – tłumaczy potrzebę kampanii informacyjnej posłanka KO, Gabriela Lenartowicz.**
- **– Tę kampanię finansują wszyscy obywatele, a ona jest propagandą sukcesu rządu Donalda Tuska – ocenia poseł Michał Woś i pyta o koszty i wykonawców.**

„To wszystko można łatwo zweryfikować"

– To nie jest „jakiś piar", chyba, że mówimy, że to jest public relations, czyli to, czym rzeczywiście jest PR, czyli komunikacją z odbiorcami. To jest odpowiedź na zapotrzebowanie, gdyż nieustannie słyszymy, że za mało informujemy, za mało się chwalimy tym, co robimy – mówiła mediom na swojej ostatniej konferencji prasowej posłanka z Krzanowic, Gabriela Lenartowicz.

– Przy rekonstrukcji rządu, pierwszą rzeczą, o której mówiono bez przerwy, było, że brakuje rzecznika rządu i że za mało jest informacji o działaniach rządu. My i tak, nawet na głowie stając, nie dosięgniemy do poziomu wydatków na, ja nie chcę powiedzieć PR, bo to była propaganda, a czasami taka nawet czarna, niedobra propaganda za czasów rządów PiS. Proszę przypomnieć sobie pierwsze ataki na sądy, na sędziów, prawda? To była kampania finansowana za publiczne pieniądze przez publiczne spółki skarbu państwa do fundacji, która miała być odpowiedzialna za wizerunek Polski za granicą, ale tak naprawdę to była z jednej strony czarna propaganda, a z drugiej strony przepranie pieniędzy – stwierdziła Gabriela Lenartowicz.

– To jest kampania czysto informacyjna, żeby poinformować i można to wszystko, co jest tam podawane łatwo zweryfikować. Przecież każda z tych zapowiedzi jest weryfikowana przez różne agendy, także tak słynne jak Watch Dog czy portale typu „Sprawdzamy" – posumowała pani poseł, liderka Koalicji Obywatelskiej w powiecie raciborskim.

Zarzuty PiS: brak neutralności, oburzenie opinii publicznej

Interpelację do prezesa rady ministrów w sprawie kampanii billboardowej oznaczonej logotypem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów u opatrzona hasłem „Robimy, nie gadamy" złożyli posłowie PiS, w tym Michał Woś. – Kampania jest finansowana ze środków publicznych – z podatków wszystkich obywateli, niezależnie od ich poglądów politycznych – napisano w interpelacji.

– Jest to kampania mająca na celu „chwalenie się tym, co ten rząd zrobił dla Polski" i że rząd „rusza z kampanią billboardową". Jest to zatem w istocie propaganda sukcesu rządu Donalda Tuska, a nie neutralna, informacyjna kampania państwowa – wynika z treści interpelacji. Podkreślono tam, że kampania ta jest prowadzona w sytuacji: rekordowej dziury budżetowej, dramatycznej sytuacji w ochronie zdrowia, zamykania oddziałów położniczych, sytuacji, w której kobiety nierzadko zmuszane są rodzić na szpitalnych SOR-ach. W takich warunkach szczególnie bulwersujące jest wydawanie znacznych środków publicznych na kampanię wizerunkową rządu. Obywatele mają prawo wiedzieć, ile dokładnie kosztuje ta akcja, w jakim trybie wydatkowano środki, jakie podmioty zarabiają na tej propagandzie oraz jakie dokumenty ją potwierdzają – podkreślili posłowie PiS.

– W sytuacji, gdy Polacy czekają miesiącami na diagnostykę onkologiczną, zamykane są szpitale i oddziały, a pański rząd pogłębia zadłużenie państwa, wydatkowanie milionów złotych na propagandową, w istocie kłamliwą kampanię wizerunkową rządu budzi uzasadnione oburzenie opinii publicznej. Tym bardziej zasadne jest pełne ujawnienie wszelkich okoliczności i kosztów związanych z tą kampanią – posumowano w piśmie skierowanym do premiera Donalda Tuska.

Senator Siedlaczek lobbuje za utworzeniem na Śląsku centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej

Polityk Koalicji Obywatelskiej, Henryk Siedlaczek znalazł się w grupie senatorów, którzy zapytali premiera Donalda Tuska czy rząd rozważa możliwość wykorzystania infrastruktury poprzemysłowej, w tym szybów i chodników kopalnianych, jako zaplecza badawczego odpowiadającego wymaganiom ESA – Europejskiej Agencji Kosmicznej? Trwają prace nad wyborem lokalizacji polskiego centrum technologicznego Europejskiej Agencji Kosmicznej.

ESA na terenie zamieszkiwanym przez 2 miliony osób?

Śląscy senatorowie zwrócili się do premiera z oświadczeniem dotyczącym procesu wyboru lokalizacji polskiego centrum technologicznego Europejskiej Agencji Kosmicznej.

– Podpisanie przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej listu intencyjnego z ESA otwiera przed naszym państwem istotne możliwości rozwoju w sektorze kosmicznym oraz wzmacnia pozycję Polski w europejskiej polityce kosmicznej – napisali w oświadczeniu.

W związku z trwającymi pracami nad wskazaniem lokalizacji tego ośrodka przedstawili stanowisko Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, obejmującej 41 miast i gmin oraz zamieszkiwanej przez ponad 2 miliony osób. Metropolia deklaruje gotowość przyjęcia ESA, w całości lub jako filii, i proponuje ulokowanie centrum na swoim terenie.

Wykorzystać transformację gospodarczą regionu

– Region Górnego Śląska i Zagłębia, przechodzący intensywną transformację gospodarczą, może wnieść istotny wkład w rozwój krajowego sektora kosmicznego dzięki bogatym doświadczeniom przemysłowym, wyspecjalizowanym kadrom oraz dostępnym terenom inwestycyjnym. Ulokowanie centrum technologicznego ESA na obszarze GZM mogłoby znacząco przyspieszyć procesy modernizacyjne oraz przyczynić się do dalszego wzmocnienia pozycji Polski w europejskim ekosystemie kosmicznym – podano w oświadczeniu podpisanym m.in. przez senatorów Henryka Siedlaczka z Rud oraz Piotra Masłowskiego z Rybnika.

Bezpieczeństwo kosmiczne, odporność i reagowanie kryzysowe

Ze strony rządu uznano stanowisko senatorów za żywe i życzliwe zainteresowanie stanowiące dowód na to, że w dynamicznie zmieniających się warunkach gospodarczych i technologicznych niezbędna jest silna koncentracja na zagadnieniach dotyczących bezpieczeństwa kosmicznego, odporności i reagowania kryzysowego.

Aktualnie Rząd Polski wyraził zamiar utworzenia Centrum ESA w Polsce. Centrum ESA stanowi inicjatywę o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa, odporności technologicznej i suwerenności informacyjnej Europy oraz rozwoju krajowego sektora kosmicznego. Planowany w Polsce ośrodek będzie wyspecjalizowaną jednostką ESA, ukierunkowaną na badania, rozwój i wdrażanie rozwiązań w obszarach bezpieczeństwa cywilnego, zarządzania kryzysowego, obserwacji Ziemi, analizy danych satelitarnych oraz technologii podwójnego zastosowania.

Wykorzystanie szybów kopalnianych z terenów Górnego Śląska

Na początku 2026 roku zostanie powołany specjalny Zespół Międzyresortowy ds. Centrum ESA, jako organ pomocniczy Rady Ministrów, do którego obowiązków będzie należało opiniowanie oraz rekomendowanie założeń koncepcji utworzenia Centrum ESA. Zespół będzie pracował nad wyborem lokalizacji dla Centrum ESA, prowadząc jednocześnie w tym zakresie konsultacje z kluczowymi instytucjami i ekspertami, w tym z Europejską Agencją Kosmiczną.

– Decyzja o wyborze lokalizacji musi być podjęta rozważnie, z uwzględnieniem wszelkich zasadniczych uwarunkowań i wytycznych. Cząstkowa analiza dotycząca wykorzystania szybów kopalnianych z terenów Górnego Śląska byłaby na tym etapie przedwczesna. Decyzja o wyborze lokalizacji, po konsultacjach z Europejską Agencją Kosmiczną oraz Unią Europejską, zostanie podjęta najwcześniej w połowie 2026 roku – podał Michał Jaros Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. **(oprac. m)**

eprasa.pl 6678067d1f

Potęga Mirażu, moc muzyki i tekstów Elżbiety i Andrzeja Biskupów na koncercie kolędowym w RCK

6 stycznia 2026 roku w Raciborskim Centrum Kultury odbył się Koncert Kolęd Tradycyjnych i Pieśni Bożonarodzeniowych autorstwa Elżbiety i Andrzeja Biskupów. W dwa dni wejściówki na ponad dwugodzinny występ wychowanków E. Biskup z zespołu Miraż z nieistniejącego już Młodzieżowego Domu Kultury rozeszły się niemal do ostatniego miejsca.

Michał Stuchły cieszył się z możliwości występu przed tak dużą publiką

Marysia Biskup współorganizowała wydarzenie w RCK

Hania Hołek wystąpiła w roli dyrygentki koncertowego chóru

Koncert poprowadziła wychowanka MDK, dziś aktorka w Krakowie – Roksana Lewak. *FOT. JAKUB KWIATKOWSKI (4)*

W sali widowiskowej Raciborskiego Centrum Kultury przy ul. Chopina 21 publiczność miała okazję wysłuchać wyjątkowego koncertu kolęd i pieśni bożonarodzeniowych. Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem prezydenta Raciborza i stanowiło muzyczne zwieńczenie obchodów święta Objawienia Pańskiego.

Niezwykłe artystyczne małżeństwo

– Patrząc na ten cały trud, tą biurokrację, którą trzeba przejść, żeby zorganizować ten wspaniały koncert, to naprawdę trzeba mieć wielką wiarę w marzenia, wielką pasję i wytrwałość, żeby doprowadzić to do szczęśliwego finału dla tych wszystkich ludzi na scenie i przed sceną. Tego są warte te wszystkie piękne piosenki, które tworzą razem pani Elżbieta i pan Andrzej, niezwykłe małżeństwo artystyczne. Nas tu wszystkich, bez ich twórczości po prostu by tutaj i nie tylko tu, nie było – powiedziała Nowinom Roksana Lewak, wychowanka MDK-u, dziś aktorka w krakowskim teatrze.

W przeszłości koncert państwa Biskupów gościł w kościele franciszkanów na raciborskiej Płoni, był transmitowany w TVP 3 Katowice, miał swoje edycje w Kornowacu, Tworkowie, oraz w kościele św. Mikołaja w Raciborzu. Po raz pierwszy odbył się w Raciborskim Centrum Kultury.

– Pod opiekę pani Elżbiety trafiłam gdzieś tam w okolicy 15 roku życia i ona od razu wiedziała, że moja droga życiowa należy do aktorstwa. I ćwiczyła mnie w piosenkach aktorskich, poetyckich. Ja wiem, że też dzięki niej jestem dziś gdzie jestem i naprawdę mało jest takich osób jak ona, nie tylko w Raciborzu, które tak bardzo wspierają marzenia swoich podopiecznych – opowiadała nam R. Lewak, która prowadziła koncert w RCK wspólnie z Jerzym Skórą, współautorem projektu „My Som Stond".

Orkiestra przyjechała z Opawy

Na scenie wystąpili uczestnicy projektu „Kolędy Górnego Śląska – My Som Stond", a także czescy wokaliści – wychowankowie Średiska Wolného Času w Opawie.

Oprawę instrumentalną zapewniła orkiestra symfoniczna ze Średiska Wolného Času w Opawie oraz zespół instrumentalny, a całość poprowadził kierownik muzyczny Paweł Hanczarczyk.

Michał Stuchły, który brał udział w wydarzeniu w podwójnej roli – wokalisty i organizatora chwalił niesamowitą atmosferę panującą na scenie i na widowni.

Wydarzenie na piękną skalę

– Móc tu dzisiaj być, mieć zaszczyt wystąpić tutaj to jest naprawdę wielkie doznanie. Brakowało w Raciborzu tych koncertów państwa Biskupów. Nasz projekt My Som Stond – kolędy Górnego Śląska funkcjonuje dzięki współpracy z naszymi partnerami w Czechach. Z nimi tworzymy niezwykły, świetnie kooperujący ze sobą zespół i dzięki temu odbywa się to niezwykłe wydarzenie na piękną skalę raciborskiej kultury – podkreślił Stuchły.

Koordynatorkami projektu były Hania Hołek i Marysia Biskup. – Dziewczyny, gdyby nie wy, nie byłoby tego projektu, nie byłoby nas wszystkich razem. Mieszkamy w całej Polsce, ale zjeżdżamy na ten koncert do naszego ukochanego Raciborza i tak się wspólnie bawimy – dziękowano na scenie. – Jesteśmy super zgraną ekipą. Zgromadziliśmy się po latach i tak lubimy ze sobą spędzać czas. Jesteście mega utalentowani, wybitni, ogólnopolska najwyższa półka – chwalił na koniec Marysia Biskup. Podziękowała swoim rodzicom, autorom większości utworów zaprezentowanych na scenie. – Wielkie brawa dla Biskupów – podkreśliła. – My som stond! – skandowali wokaliści.

Ciepłe, poruszające piosenki o uczuciach

Publiczność koncertu włączono do aktywnego udziału, m.in. poprzez egzamin z języka – ślonskiej godki, przeprowadzony na szybko przed jednym z utworów.

– Państwo Biskupowie mają ogromny dorobek artystyczny i kulturowy, który powstał tu na ziemi raciborskiej. Móc śpiewać ich utwory to jest naprawdę świetne uczucie. A do tego jeszcze w takim klimacie świątecznym, ciepłym, te poruszające teksty o miłości, o uczuciach, o zaufaniu, o pewnych relacjach w życiu. To wszystko tworzy naprawdę piękny efekt – podkreślił w rozmowie z Nowinami Michał Stuchły. Dodał, że koncert z 6 stycznia jest wydarzeniem „naprawdę godnym zapamiętania". – Pobrano 540 wejściówek, a transmisję on-line śledziło na żywo ponad 100 osób – cieszył się Stuchły.

50
wykonawców pojawiło się na koncercie

(ma.w)

eprasa.pl 6678067d1f

Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca

13 czerwca 1917 roku Maryja powiedziała do S. Łucji w Fatimie: „Hiacyntę i Franciszka zabiorę niedługo. Ty jednak zostaniesz tutaj przez jakiś czas. Jezus chce się posłużyć tobą, aby ludzie mnie poznawali i pokochali. Chciałby ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”.

Osiem lat po zakończeniu fatimskich objawień S. Łucji ukazała się Maryja z Dzieciątkiem i pokazała jej cierniami otoczone serce.

Maryja powiedziała: „Córko moja, spójrz, SERCE MOJE otoczone jest cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewierności stale ranią. Przynajmniej Ty staraj się nieść im radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty miesiąca odprawią spowiedź, przyjmą Komunię Świętą, odmówią Różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nas piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia”.

Papież Benedykt XVI powiedział: „Łudziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona. Trwa cierpienie Kościoła i trwa zagrożenie człowieka. W obecnym utrapieniu, gdzie siła zła często przerasta nas, potrzebujemy Matki i JEJ Niepokalanego Serca, które do nas mówi słowa życia.

Pięć sobót wynagradzających

Jest pięć rodzajów obelg i bluźnierstw wypowiadanych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi:

- **Pierwsze:** Bluźnierstwa przeciw Niepokalanemu Poczęciu
- **Drugie:** Przeciwko Jej Dziewictwu
- **Trzecie:** Przeciw Bożemu Macierzyństwu, kiedy jednocześnie uznaje się Ją wyłącznie jako Matkę człowieka
- **Czwarte:** Bluźnierstwa tych, którzy starają się otwarcie zaszczepić w sercach dzieci obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść do tej Niepokalanej Matki
- **Piąte:** Bluźnierstwa tych, którzy urągają Jej bezpośrednio w Jej świętych wizerunkach.

Dlatego pięć pierwszych sobót, by wynagrodzić Maryi JEJ ból spowodowany różnymi bluźnierstwami.

Pięć bezinteresownych dni w naszym roku, by przytulić się do Serca Matki i przerosić i zacząć od nowa. Pięć szczególnych dni z Maryją, a tak naprawdę to każda sobota roku jest pięknym dniem dotyku Maryi.

Warunki nabożeństwa pierwszych sobót

- **Warunek I – Spowiedź w pierwszą sobotę miesiąca, lub wcześniej.** Ważna jest tutaj pamięć o intencji wynagradzającej
- **Warunek II– Komunia Święta w pierwszą sobotę miesiąca.** Po przyjęciu Komunii Świętej należy wzbudzić intencję wynagradzającą
- **Warunek III – Różaniec wynagradzający w pierwszą sobotę miesiąca**
- **Warunek IV– Medytacja na jedną tajemnicą różańcową, przez około 15 minut**

Intencja wynagradzająca

Najważniejszym elementem nabożeństwa pierwszych sobót jest intencja wynagradzająca – zadośćuczynienia. Wartość tego nabożeństwa uzależniona jest od tego, czy ludzie: „mają zamiar zadośćuczynić Niepokalanemu Sercu Maryi”. Jeśli ludzie będą praktykować to nabożeństwo, to nastanie pokój na świecie. Wojna się skończy.

Benedykt XVI powiedział: „Łudziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona. Trwa cierpienie Kościoła i trwa zagrożenie człowieka, a tym samym nie ustaje szukanie odpowiedzi. Dlatego wciąż pozostaje aktualna wskazówka, którą dała nam Maryja. Do dzisiaj pozostają aktualne słowa S. Łucji: Maryja obiecała odłożyć na później bicz wojny, jeśli to nabożeństwo będzie praktykowane i propagowane. To nabożeństwo jest sednem przesłania Maryi. Fatima woła o nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca. Nie wypełniamy fatimskiego przesłania, jeśli nie będziemy wynagradzać Niepokalanemu Sercu w pierwsze soboty miesiąca.

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna
Poradnia internistyczna
Poradnia geriatyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna
Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna
Poradnia chorób płuc
Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria
Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 6678067d1f

HistoriON.pl: Restauracja „H

Kiedy Henryk Jabłoński zapowiedział się na śniadanie, pracownicy lokalu w ciągu jednej nocy odnowili restaurację, by godnie przyjąć najważniejszego w Polsce gościa. Dla Babiucha i Grudnia sprowadzono do kolacji francuskie wino, a Francuzi, zamiast trunkami raczyli się polską dziczyzną wykorzystując do jej przygotowania tutejszą kuchnię. „Hotelowa" królowała wśród wierchuszki przez trzydzieści lat.

Nocna zmiana kategorii

Restaurację „Hotelową" przy placu Dworcowym uruchomiono w miejscu byłej Gospody nr 3 w 1955 roku. – Mieliśmy oszkloną werandę ze stolikami od ulicy Sejmowej i trzy sale usytuowane po lewej stronie od wejścia, na końcu z barem – wspomina Jadwiga Gwozdecka, która jeszcze jako panienka (Jadwiga Bulenda), pracowała w „Hotelowej" w drugiej połowie lat 50. W skromnym lokalu II kategorii odbywały się przede wszystkim zabawy karnawałowe organizowane przez zakłady pracy i sylwestry. Dopiero przeprowadzony w latach 60. generalny remont restauracji pozwolił jej osiągnąć I kategorię. Drewniane krzesła zastąpiono tapicerowanymi, na stolikach pojawiły się białe obrusy, a na podłogach dywany. „Hotelowa" stała się lokalem wybieranym na prestiżowe imprezy władz miejskich, wojewódzkich a nawet państwowych. Jej gościem był nawet przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

– Pamiętam to jak dziś. Rano zjawiła się w lokalu wiceprezes PSS-u Janina Durajczyk, która zakomunikowała nam, że następnego dnia będziemy gościć delegację z Warszawy, która kontroluje spółdzielnie produkcyjne w powiecie – relacjonuje Wiesława Siatkowska, kierowniczka restauracji w latach 70. Jak to bywało w czasach PRL-u, od razu zamknięto restaurację i zaczęły się gorączkowe przygotowania. – Ściągnęłam wszystkich pracowników i wspólnymi siłami pomalowaliśmy ściany we wszystkich pomieszczeniach, łącznie z łazienkami. Sama szyłam nocą w domu firany, a kelnerzy rozkładali nowe dywany na podłogach – dodaje. Delegacja przyjechała do lokalu na śniadanie. W drzwiach witał ich ojciec pani Siatkowskiej ubrany w mundur ludowego wojska polskiego, obsługiwał ich najlepszy jak na owe czasy kelner – Bernard Siedlaczek, zwany „Murzynkiem" a za bufetem stała Janina Sobol. Pani Siatkowska miała za swojej kadencji pięciu zastępców. Byli nimi kolejno: Janina Nowak, Jerzy Kuroczik, Teresa Skarżyńska, Wiesława Radziak i Elżbieta Dobosz. Dwukrotnie, w 1972 i w 1973 roku, w zastępstwie za panią Siatkowską pełniła funkcję kierowniczki lokalu Wiesława Czarnecka.

Restauracja cieszyła się taką renomą, że Państwowa Inspekcja Handlowa, która kontrolowała inne lokale w okolicy zawsze przyjeżdżała do „Hotelowej" na kolacje. Po jednej z takich kontroli przyznała nawet lokalowi list pochwalny za wzorową pracę. W dużej mierze była to zasługa jego kierowniczki. – Wiesławie Siatkowskiej zawdzięczam to, że zostałem dobrym kucharzem – opowiada szef kuchni Stanisław Niedziela, który zaczął tu pracować w 1974 roku. – Byłem zmęczony pracą w Jubilatce" i na moją prośbę prezes PSS-u Jan Indeka przeniósł mnie do „Hotelowej" – tłumaczy.

Kuropatwy tylko za dewizy

Pracownicy Niedzieli z powodzeniem startowali w konkursach srebrnej i złotej patelni, a podawane tu specjały cieszyły się uznaniem wielu raciborzan i gości zagranicznych. – Specjalnością naszego zakładu był garnuszek górniczy. Składały się na niego trzy rodzaje mięsa podawane z ziemniakami, sosem i zasmażaną kiszoną kapustą. Całość serwowaliśmy w podgrzewanych kociołkach – relacjonuje pan Stanisław. Deserami, jak to bywało w tej randze lokalu, zajmowała się specjalizująca się w tej dziedzinie kucharka.

„Hotelowa" w Raciborzu królowała wśród wierchuszki przez trzydzieści lat

W latach 70. w „Hotelowej" pracowali: Dorota Dola (szefowa kuchni), Stanisław Niedziela (jej zastępca a potem szef), kelnerzy: Bernard Siedlaczek, Henryk Pytlik z żoną Stefanią, Horst Hajduk, Krystyna Szoen. W kuchni zatrudnieni byli: Tadeusz Hemlich z żoną, Stefan Tomaszek, Alfred Kamradek, Feliks Kapinos i Maria Weizer, która przez pewien czas była zastępcą szefa kuchni. Poza tym przez restaurację przewinęło się mnóstwo młodych ludzi, którzy trafiali tu ze szkół na praktyki. „Hotelowa" była bowiem tzw. zakładem szkoleniowym dla technologów, kucharzy i kelnerów.

Stanisław Niedziela pamięta restaurację z drugiej połowy lat 70. Znajdowały się w niej cztery sale. Największa – bankietowa przeznaczona była na 40 osób, pozostałe trzy, które oddzielone były od siebie metalowymi przepierzeniami z kwiatami, razem mieściły 70 gości. Lokal nie organizował dancingów, odbywały się tu jedynie barbórki, zabawy zakładowe i karnawałowe. Na co dzień, w porze obiadowej, na fortepianie grał pan Mazurek. Przyjeżdżały tu często zorganizowane grupy myśliwych z Francji. Polowali w pobliskich lasach, a nocowali w hotelu, który podlegał Wojewódzkiemu

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 6678067d1f

otelowa” – ulubienica władzy

Przedsiębiorstwu Usług Turystycznych w Katowicach oddział Racibórz. Dysponował on 88 miejscami w pokojach jedno– lub dwuosobowych, które w razie potrzeby zwiększano do 103 wykorzystując dostawki. – Francuzi przyjeżdżali zazwyczaj w 20-osobowych grupach i zostawali na dwa tygodnie. Wieczorami przynosili upolowane kuropatwy, bażanty i dziki do naszej kuchni i sami je sobie przyrządzali. Rano trudno nam się było odnaleźć – opowiada Stanisław Niedziela.

Kiedy Wiesława Siatkowska przeszła na emeryturę, jej stanowisko objęła Zdzisława Szyra, a lokal przeszedł kolejny generalny remont. – Załoga dostała nowe ubrania. Panowie mieli brązowe garnitury z muszkami, a panie kostiumy w tym samym kolorze z wyhaftowanymi imionami i nazwiskami – wspomina pani Zdzisława. „Hotelowa” na początku lat 80. była wciąż najbardziej prestiżową restauracją w mieście, do której zapraszano gości z zagranicy i stolicy. – Kiedy do Rafako przyjechał Mieczysław Grudzień i Edward Babiuch, zdecydowano, że cała delegacja będzie u nas na obiedzie. Wysłali nas wtedy po francuskie wina do Katowic ale oni nawet ich nie spróbowali. Zostaliśmy później z tymi drogimi winami bo nikt ich nie chciał kupować – opowiada pani Szyra. Specjalnie na tę okazję sprowadzono też kucharzy, a Sanepid nadzorował przygotowywanie wszystkich potraw.

Wigilie dla samotnych

W stanie wojennym w hotelu na piętrze stacjonowały oddziały milicji. Z powodu bliskości swojej kwatery panowie często sprawdzali czy lokal przestrzega godzin otwarcia, wojskowi zaś przychodzili razem z komisjami z PSS-u na kontrole. – Na każde wyjście musieliśmy mieć przepustkę. Najgorzej było z weselami, albo zabawami, które zahaczały o godzinę policyjną. Trzeba było wtedy załatwiać przedłużenie otwarcia lokalu. Pozwolenie musiał wydać urząd miasta, PSS i oczywiście milicja – wspomina Zdzisława Szyra, która w grudniu 1984 roku szefowała już nowo otwartej restauracji „Wiedeńskiej”. Razem z nią odszedł też szef kuchni Stanisław Niedziela, który zabrał ze sobą swoich najlepszych kucharzy.

Jolanta Sobol-Micek (córka Janiny Sobol), która objęła kierowanie restauracją w 1984 roku musiała więc zadbać o nową obsadę lokalu. – Lata spędzone w „Hotelowej” wspominam miło, bo stanowiliśmy zgrany zespół, w którym się dobrze pracowało. Moją zastępczynią była Danuta Cebo, szefową kuchni Róża Stania, kalkulatorką Barbara Ekert, a kelnerami Andrzej Gruszka, Anna Jankiewicz i Janina Siniakiewicz – wspomina kierowniczka.

Mimo że splendor najbardziej prestiżowego lokalu w mieście przypadł „Wiedeńskiej”, w „Hotelowej” wciąż królowała dobra kuchnia, czego najlepszym dowodem byli nie tylko wracający tu klienci, ale i zdobywane w konkursach kulinarnych najwyższe noty. Stołowali się tu goście Hotelu Polonia, którzy często wybierali lokal na miejsce wesel i zapaśnicy Unii Racibórz, którzy realizowali tu swoje bony żywnościowe. – Przez wiele lat współpracowaliśmy z Henrykiem Delongiem, organizując dla sportowców imprezy w restauracji i bufet podczas zawodów na hali Rafako – tłumaczy Jolanta Sobol-Micek i dodaje, że z okazji Świąt Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia w restauracji ustawiano stoły, na których prezentowano potrawy z nimi związane, które można było na miejscu zamówić.

Na weselach królowały devolaye i śląskie rolady z kluskami i modrą kapustą, ale w „Hotelowej” latem można było dostać cocktail sporządzony ze świeżych owoców, a w ciągu roku ciastka, które piekła ciastkarnia PSS Społem przy ul. Londzina. Nowością były też wigilie dla samotnych organizowane w restauracji 24 grudnia. – Zapisywało się na nie bardzo dużo osób, które nie chciały być w ten dzień same. Opłata była niewielka, a dania typowo świąteczne, liczyła się jednak przede wszystkim atmosfera. Pamiętam, że obsługa chciała już iść do domów, a nasi goście przeciągali kolację jak tylko mogli, bo czuli się u nas dobrze – wspomina pani Jolanta.

W 1990 roku PSS Społem zakończyło działalność gastronomiczną w tym miejscu. Przez pewien czas budynek był dzierżawiony a 30 grudnia 1996 roku, w ramach przetargu ofertowego został sprzedany wodzisławskiej firmie „Hefal”. Dziś znajduje się w tym miejscu Hotel „Polonia”.

Katarzyna Gruchot

Więcej tekstów o historii Raciborza z czasów PRL w portalu HistoriON.pl

Kierownicy restauracji „Hotelowa” (otwarcie 1955 rok)

- Barbara Czaplewska (1961 – 1963)
- Alojzy Kupka (1966 – 1970)
- Janina Nowak (1970 – 1972)
- Wiesława Siatkowska (1972 – 1979)
- Zdzisława Szyra (1981 – 1984)
- Jolanta Sobol-Micek (1984 – 1990)

PKS Racibórz z kursem do Lysek.

Powiaty raciborski i rybnicki dojdą do porozumienia

Rada Powiatu Raciborskiego wyraziła zgodę na zawarcie umowy o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego na liniach komunikacyjnych:

- Racibórz – Żytna – Pstrążna – Lyski – Zwonowice,
- Racibórz – Adamowice – Sumina – Lyski.

Gmina Lyski wystąpiła do Powiatu Raciborskiego z propozycją powierzania PKS w Raciborzu Sp. z o.o. funkcji operatora publicznego transportu zbiorowego w Gminie Lyski, powołując się na ryzyko wystąpienia zakłócenia funkcjonowania transportu publicznego na swoim obszarze.

Tym samym zaproponowano rozbudowę dotychczasowego rynku przewozowego dla PKS w Raciborzu Sp. z o.o., które obecnie świadczy usługi przewozowe dla Gminy Lyski na zasadach komercyjnych w zakresie dowozu dzieci do szkół.

Uchwała nie będzie miała konsekwencji finansowych dla budżetu Powiatu Raciborskiego.

Rekompensata z tytułu świadczenia usług w zakresie organizacji publicznego transportu zbiorowego dla ww. linii komunikacyjnych oraz koszty administracyjne będą współfinansowane z budżetu Gminy Lyski. W przypadku gdy środki przekazane przez Gminę Lyski okażą się niewystarczające nastąpić może redukcja kursów.

Dzięki zawarciu nowej umowy z operatorem spełniony zostanie jeden z warunków formalnych do ubiegania się o dopłatę ze środków Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. Istnieje możliwość uzyskania dofinansowania z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych w maksymalnej kwocie 3 zł do 1 wozokilometra, jednak przy składaniu wniosku do Wojewody Śląskiego o objęcie dopłatą wymagane jest posiadanie zawartego już porozumienia między powiatami poprzez podjęcie stosownej uchwały – porozumienia pomiędzy Powiatem Raciborskim a Powiatem Rybnickim dotyczącego wspólnej realizacji publicznego transportu zbiorowego.

(oprac. m)

REKLAMA

eprasa.pl 6678067d1f

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam mieszkanie w Raciborzu przy ulicy Browarnej 16 (drugie piętro). Ogrzewanie miejskie. tel. 788-722-607.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Racibórz 25 m kw. pokój, kuchnia umebllowane. Czynsz: 800 zł + media(c.o., en. elektr. woda), kaucja – 1 200 zł. Tel. 784-573-035, edh@interia.eu.

• Racibórz 50 m kw. 2-pokojowe, duża kuchnia umebllowane i wyposażone. Możliwość parkowania sam. Czynsz: 1 200 zł plus media (c.o.,en.elektr.woda), kaucja – 1 500 zł. Tel. 784-573-035, edh@interia.eu.

USŁUGI

• Opał, węgiel., eko-groszek. Szybki transport, tel. 570-817-237.

• Profesjonalna pomoc prawna w zakresie uzyskania świadczenia wspierającego w ZUS i KRUS. 502-462-368.

USŁUGI REM.-BUD.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod. -kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 6678067d1f

ZOO-MAR Lunatycy wygrali memoriał byłego prezesa ligi siatkarskiej

MVP turnieju: Mikołaj Sarnecki (ZOO-MAR Lunatycy)

Dwa zwycięskie sety w rywalizacji Lunatyków z Impacto zapewniły im trofeum – Puchar Ligi w memoriale Bolesława Papiernika, który wpierw przez wiele lat grał, a później jeszcze dłużej prowadził Amatorską Ligę Piłki Siatkowej w Raciborzu, zapoczątkowaną w Raciborzu w latach 90-tych ubiegłego wieku przez Marka Kurpisa.

Oto wyniki II Pucharu Ligi im. Bolesława Papiernika ZOO-MAR JP Telebim RLPS

Grupa A:
- Złotnik – ZOO-MAR Lunatycy 0:2 (18:25, 19:25)
- Złotnik – Kocur Olsen Bullet Team 1:2 (39:37, 26:28, 7:15)
- ZOO-MAR Lunatycy – Kocur Olsen Bullet Team 2:0 (25:23, 25:21)

Grupa B:
- Impacto – Enter DeLaHair Instal-Mag 2:0 (25:23, 25:21)
- Impacto – Leśna Perła Damons Katolik Group 0:2 (18:25,23:25)
- Enter DeLaHair Instal-Mag – Leśna Perła Damons Katolik Group 2:1 (22:25, 25:13, 15:11)

FINAŁ: ZOO-MAR Lunatycy – Impacto 2:0 (25:20, 25:17)

(oprac. m)

Zdobywcy Pucharu Ligi 2026 – ZOO-MAR Lunatycy

Czy z uchwałą o likwidacji SP13 rada miasta może zaczekać jeszcze dwa lata?

Dlaczego prezydent chce podjąć decyzję o likwidacji SP13 już teraz, skoro zamknie ją dopiero we wrześniu 2028 roku? – to jedno z pytań, jakie wiceprzewodniczący rady miasta, Alan Wolny, sformułował w interpelacjach złożonych 8 stycznia prezydentowi Raciborza, Jackowi Wojciechowiczowi.

Pytanie o unijne projekty w placówkach do zlikwidowania

Wiceprzewodniczący Alan Wolny chce wiedzieć czym pośpiech jest wskazany? Pyta włodarz, czy można zaczekać z tym do lutego 2028 roku?

Radny, lider raciborskiej „Koalicji 15 Października" poprosił również o zestawienie liczby poparć i protestów z podziałem na poszczególne placówki objęte zamiarem reorganizacji sieci placówek oświatowych.

Wolny wystąpił o udostępnienie planu lub koncepcji zagospodarowania nieruchomości po przedszkolach 12, 20, 23 i 26.

Alan Wolny wymaga ponadto sporządzenia listy projektów współfinansowanych ze środków zewnętrznych w placówkach oświatowych, które prezydent Wojciechowicz zamierza zlikwidować lub połączyć, a pozostających w okresie trwałości. Radnego interesuje data rozpoczęcia projektu, jego wartość i termin zakończenia okresu trwałości.

Skąd się bierze gwarancja zatrudnienia dla nauczycieli?

– Czy w związku z planowaną reorganizacją istnieje ryzyko cofnięcia przyznanych środków lub wystąpienia innych negatywnych skutków finansowych? – pyta Alan Wolny prezydenta miasta.

A. Wolny zwrócił się również o zestawienie wydatków poniesionych na oświatę miejską, wysokość subwencji oświatowej (lub jej odpowiedników).

Przy okazji zapoznania się z kosztami dostosowania budynków SP15 i SP18 do przyjęcia Przedszkoli nr 12 i 23 Alan Wolny pyta włodarza, czy istnieje ryzyko braku czasu na wykonanie niezbędnych prac w placówkach przed 1 września 2026 roku?

Na jakiej podstawie udzielono gwarancji zatrudnienia pracowników przeznaczonych do likwidacji placówek? – takie pytanie zadaje włodarzowi Raciborza wiceprzewodniczący rady miasta. – Do kiedy obowiązuje taka gwarancja? – uzupełnia swoją ciekawość.

Na koniec zestawienia pytań w interpelacjach Alana Wolnego znalazła się prośba o podanie liczby dzieci uczęszczających do przedszkoli i szkół, z uwzględnieniem dzieci posiadających orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego. Wiceprzewodniczący Wolny chce takich danych za lata od 2019 do 2025. **(oprac. m)**

Reforma bez danych – oszczędności kosztem ludzi [LIST DO REDAKCJI]

– Proponowana reorganizacja oświaty w Raciborzu nie jest efektem rzetelnej analizy. Jest efektem decyzji podjętej z góry, do której później dopasowano narrację – czytamy w stanowisku środowiska skupionego przy Szkole Podstawowej nr 13 w Raciborzu – nauczycieli, rodziców i uczniów.

Oto treść pisma, jakie trafiło do redakcji Nowin 12 stycznia 2026 roku:

Radni pytali o warianty, porównania, koszty i konsekwencje. W odpowiedzi dostali urzędniczą mgłę: brak tabel, brak symulacji, brak twardych danych. Ani razu nie pokazano, dlaczego to właśnie SP 13, a nie inna szkoła w centrum miasta, ma zostać zlikwidowana. Nie było debaty. Było wskazanie palcem. Jednocześnie mieszkańcom sprzedaje się dwie wzajemnie sprzeczne obietnice: reforma przyniesie wielomilionowe oszczędności, a nauczyciele i obsługa przejdą „jeden do jednego, wraz ze swoimi uczniami", bez zwolnień, zapewniając dzieciom ciągłość i stabilizację.

To się logicznie wyklucza

Budynki same nie generują oszczędności. Prąd, ogrzewanie i utrzymanie trzeba płacić wszędzie. Jedynym realnym źródłem oszczędności są etaty. I dokładnie to dziś przyznają urzędnicy, mówiąc o emeryturach i zwolnieniach.

Więc zapytajmy wprost:

Co jest kłamstwem — obietnica o oszczędnościach czy zapewnienia o przejściach 1:1 i nie rozbijaniu klas?
SP 13 została poświęcona, by reforma „się spinała na papierze". Koszt tej decyzji poniosą nauczyciele, pracownicy obsługi, uczniowie i lokalna społeczność — a nie autorzy koncepcji, którzy do dziś nie potrafią przedstawić jednej uczciwej tabeli porównawczej.

To nie jest odwaga w reformowaniu oświaty.

To ucieczka od odpowiedzialności, przykryta hasłami o demografii i „konieczności zmian". **(oprac. m)**

Morsy pobiegną przez las w przeddzień finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Wydarzenie któremu towarzyszyć będzie bieg morsów nazwano „Ognisko w Grodzie". Organizuje je Fundacja Raciborski Gród Średniowieczny. – Zapraszamy z całą rodziną, znajomymi. Spotkajmy się w Grodzie – zachęca Zofia Topolska z Fundacji.

Drengowie znad Górnej Odry zapraszają w sobotę 24 stycznia, a ich propozycja związana jest z tegorocznym finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Impreza w Grodzie Średniowiecznym przy ul. Markowickiej 13 w Raciborzu zacznie się o 14.00, od biegu morsów przez las.

Zaplanowano także wycieczkę po grodzie oraz pokazy psiej tresury.

Atrakcją będzie z pewnością pokaz walk wojów, a zakończenie wydarzenia zaplanowano wczesnym wieczorem – o 17.30 odbędzie się fireshow.

Fundacja Raciborski Gród Średniowieczny gwarantuje na miejscu czytanie słowiańskich bajek w chacie, strzelanie z łuków, a także pieczenie kiełbasek i podpłomyków przy ogniskach. **(Red)**

eprasa.pl 6678067d1f

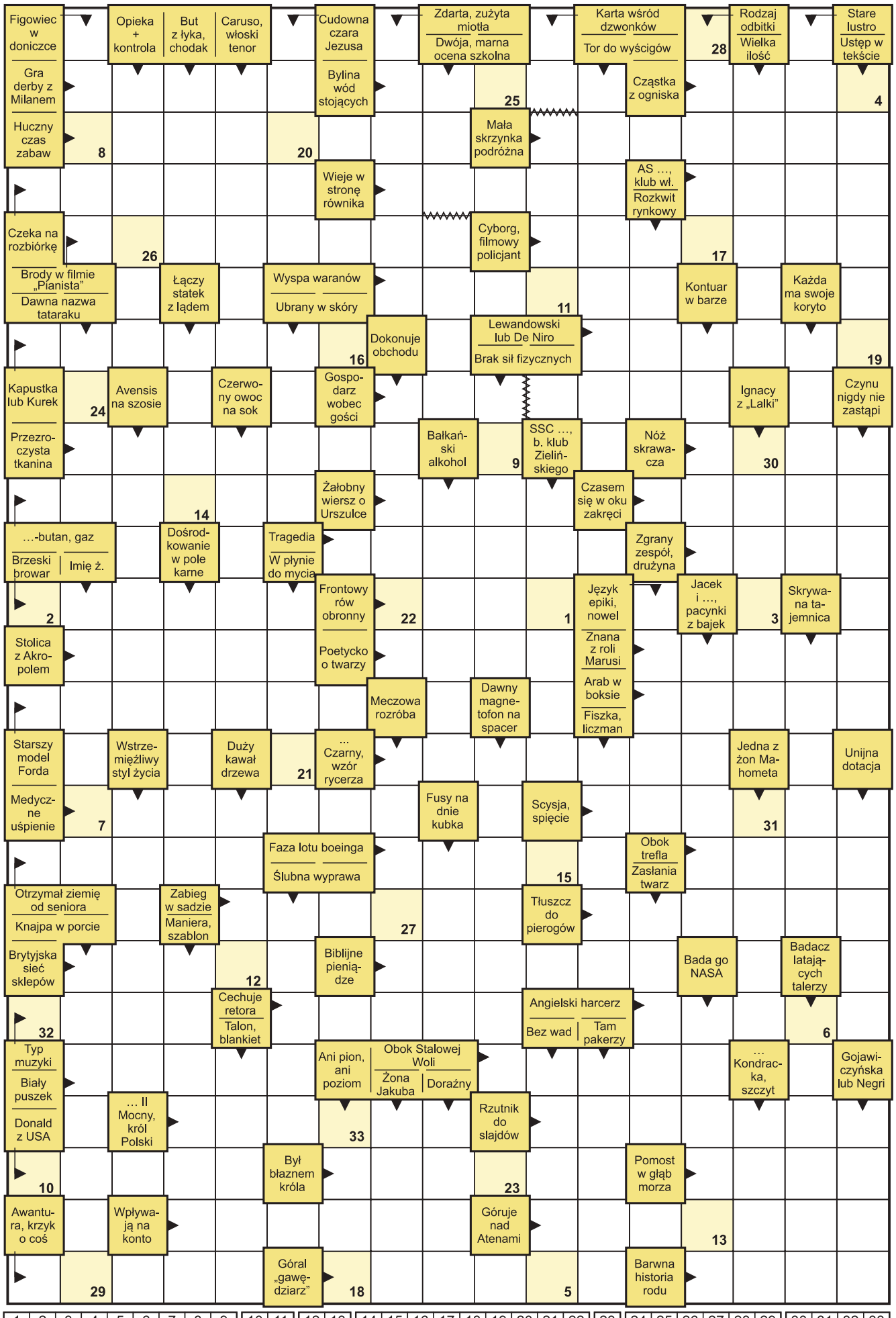

HUMOR

☺ ☻ ☺

Na lekcji języka polskiego:
– Jasiu, odmień przez osoby czasownik „iść”.
– Ja idę… ty… idziesz, on idzie…
– Szybciej!
– Ja biegnę, ty biegniesz, on biegnie…!

☺ ☻ ☺

Na lekcji biologii pani pyta Jasia:
– Co to jest?
– Szkielet.
– Czego?
– Zwierzęcia.
– Ale jakiego?
– Nieżywego…

☺ ☻ ☺

Jasiu, jeśli przed sobą masz północ, po lewej ręce zachód, a po prawej wschód, to co masz z tyłu? – pyta nauczyciel geografii.
– Powiedziałbym, ale się wstydzę – odpowiada Jasiu.

☺ ☻ ☺

Babcia Jasia jedzie samochodem.
Nagle zatrzymuje ją policja:
– Widzi pani ten znak? – stróż prawa pokazuje ograniczenie prędkości do 50 kilometrów na godzinę. – A pani przekroczyła siedemdziesiątkę!
– Nieprawda! To ten kapelusz tak mnie postarza!

☺ ☻ ☺

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Najbliższy tydzień przyniesie Baranom nowe znajomości i porywy, może uda się znaleźć kogoś bliskiego. Będzie to miła odskocznia od zamknięcia w pracy, którego mogą mieć dość.

BYK 21.04 – 20.05
Okazji do randek nie zabraknie. W pracy możliwy awans na stanowisko kierownicze, albo… dodatkowe obowiązki. Da się to zauważyć w postaci dodatkowej sumki na koncie, jednak trzeba uważać na nerwy i stres.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W sprawach miłosnych, Bliźnięta poczują chęć wycofania się i przeanalizowania relacji. W pracy będzie się działo, dużo obowiązków i natłok zadań. Możliwe wydatki na cele domowe, prawdopodobnie nie obejdzie się bez pomocy bliskiej kobiety. Uważajcie na to, co i ile spożywacie, wątroba potrzebuje odpoczynku czasami…

RAK 22.06 – 22.07
Będziecie czekali na wiadomość od ukochanej osoby. W pracy rutyna, jakieś działania podsumowujące, remanenty… Będziecie mieli ochotę zaszaleć dla odreagowania, co okaże się korzystne dla Waszego samopoczucia. Uważajcie podczas podróżowania na emocje!

LEW 23.07 – 22.08
Możecie się czuć niedoceniane przez bliskich. W pracy nastąpi zmiana, możliwe, że wymagająca większej odpowiedzialności i samodzielności. Finansowo nastąpi przegląd i planowanie wydatków.

PANNA 23.08 – 22.09
W miłości Panny poczują jakieś braki, samotność zaboli dotkliwiej niż zwykle. Warto wyjść do ludzi! W pracy zmiany, planowanie nowych strategii rozwojowych, zmiany kadrowe i zarządzania. Finansowo będziecie musiały powalczyć o swoje, możliwe, że o podwyżkę.

WAGA 23.09 – 22.10
Wagi w związkach będą dążyć do określenia, kto rządzi. Zdominują lub zostaną zdominowane. W pracy – konieczność odbycia praktyk, szkoleń, reorganizacji. Zdrowie będzie w sam raz, jednak będziecie przepracowane, uwaga na kręgosłup.

SKORPION 23.10 – 21.11
W związkach przyjdzie czas na wyjaśnienia nieporozumień. Możliwe też inteligentne flirty. W pracy – trzeba będzie sobie odpuścić to, co było ustalone wcześniej, szef może zmienić plany. Czekają Was wydatki na dom, np. upiększanie, imprezy…

STRZELEC 22.11 – 21.12
W sprawach miłosnych tarcia o przysłowiowe rządy nad pilotem. W pracy – standardowo. Rutyna, porządki, remanenty, wyliczenia… Finansowo całkiem nieźle, czekają wydatki na spełnienie marzeń.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Koziorożce mają w listopadzie sielankę. Będą na nie dmuchać i chuchać. W pracy nerwowo, możliwa zmiana na gorsze. Uwaga na złych doradców finansowych! W zdrowiu wszystko w normie, należy zwrócić uwagę na nerki i gospodarkę płynów w organizmie.

WODNIK 20.01 – 18.02
Wodnicy również nie będą narzekać. Dużo się będzie działo! Szykują się randki. W pracy – dodatkowe zlecenie, intratne propozycje, co przyniesie dodatkowe korzyści materialne.

RYBY 19.02 – 20.03
W miłości samotne Ryby czeka zastój. Związane zabarykadują się w swoich czterech ścianach. Może być to spowodowane zaciętą rywalizacją w pracy, która pochłonie ich siły.

opracował Wróżbita Caliel • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 6678067d1f